Nr 202. Dnia 10 września. Środa. Dnia 29 sierpnia (10 września) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Mikołaja z Tolentynu.
Jutro: Ś. Emiljana B. i Prota.
Piątek: ŚŚ. Walerjana i Salezego.
Sobota: ŚŚ. Maurycego i Aurelji.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 26
Zachód „ „ 6 „ 27

Długość dnia godzin 13 minut 1
Ubyło „ „ 3 „ 42

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Podwyż. ś. Krzyża i *Im. Marji*
Poniedziałek: Ś. Nikodema Kap. M.
Wtorek: ŚŚ Cyprjana B. i Eufemji M.
Środa: 5 ran Ś. Franciszka i Justyna.

— Najjaśniejszy Pan raczył odbyć 18 (30) sierpnia, przegląd zgromadzonych pod Warszawą: pułków 3-ciej dywizji piechoty gwardji z 3-cią brygadą artylerji gwardji i grenadjerów, pułków lejb-gwardji: ułanów Jego Cesarskiej Mości i grodzieńskiego huzarów i 3-ciej baterji Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Jerzego Michałowicza brygady artylerji konnej lejb-gwardji, 8-go, 9-go i 10-go bataljonu saperów 4-tej brygady saperów, pułków 7-mej i 8-mej dywizji piechoty, 2-giej brygady strzelców, brygady zbiorowej rezerwowej, 25-go i 26-go bataljonu rezerwowego (kadrowego) piechoty, bataljonów artylerji warszawskiej fortecznej, bataljonów zbiorowych pieszych oddziałów artylerji, 5-go pułku głuchowskiego dragonów Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandrówny Józefówny, pułków 1-ej dywizji kozaków dońskich, 2-ej komendy kadrowej żandarmskiej, dywizjonu kozaków kubańskich. 7-ej i 8-ej brygady artylerji. 3-ej. 4-tej i 6-tej baterji, 6-tej brygady artylerji i baterji kozaków dońskich nr 7. Jego Cesarska Mość, znalazłszy wojska pomienione w wybornym pod wszystkiemi względami stanie, oznajmia Najwyższe podziękowanie dowodzącemu wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, jenerał-adjutantowi hrabiemu Kotzebue i dowódcy 5-go korpusu armji, jenerał-adjutantowi Radeckiemu i Monarsze zadowolenie wszystkim osobom dowodzącym. Niższym stopniom, którzy znajdowali się we froncie, Jego Cesarska Mość udziela: mającym szewrony i znaki odznaczenia orderu wojennego po 3 ruble, pozostałym zaś po kop. 50 każdemu. (*Dn. W.*)

— Najjaśniejszy Pan raczył Najmiłościwiej udzielić, 20-go sierpnia (1 września) r. b., następujące nagrody:

Gubernatorowi lubelskiemu, jenerał-majorowi Liszinowi, i gubernatorowi siedleckiemu, jenerał-majorowi Moskwinowi—order św. Stanisława klasy 1-szej; wice-gubernatorowi lubelskiemu, rzeczywistemu radcy stanu Koniskiemu — order św. Anny klasy 1-szej; członkowi rady gubernjalnej łomżyńskiej dobroczynności publicznej, w godności szambelana, hrabiemu Starzeńskiemu — order św. Stanisława klasy 1-szej; wice-gubernatorowi warszawskiemu, w godności szambelana, radcy stanu księciu Dołgorukowowi — rangę rzeczywistego radcy stanu; zostającemu jako urzędnik zarządu cywilnego przy jenerał-gubernatorze warszawskim Mrozowskiemu i archiwiście dyrekcji szczegółowej lubelskiej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem Dobrzańskiemu — order św. Stanisława klasy 3-ciej; zostającemu jako urzędnik zarządu cywilnego przy jenerał-gubernatorze warszawskim, w godności szambelana, hrabiemu Łubieńskiemu, i w godności szambelana, hrabiemu Zamojskiemu — godność ochmistrza Najwyższego dworu; zostającemu jako urzędnik zarządu cywilnego przy jenerał-gubernatorze warszawskim, w godności kamerjunkra Bujnie, i zostającemu jako urzędnik zarządu cywilnego przy jenerał-gubernatorze warszawskim i honorowym sędzią pokoju okręgu sądowego grodzieńskiego, w godności kamerjunkra, księciu Świętopełk-Czetwertyńskiemu—godność szambelana Najwyższego Dworu; p. o. urzędnika do szczególnych poruczeń przy jenerał gubernatorze warszawskim, asesorowi kolegjalnemu Andrejewowi; radcy komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem Karskiemu i zostającemu w kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, na posadzie IX klasy, sekretarzowi gubernjalnemu, księciu Manwełowowi—godność kamerjunkra Najwyższego Dworu.

— *W rozkazie p. o. warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 235 wydanym, zamieszczono:* Mając na uwadze, że pewna liczba osób w mieście Warszawie, pod pozorem faktorstwa i za opłatą tylko biletu na prowadzenie procederów, utrzymuje nielegalnie, w otwartych dla publiczności lokalach, kantory stręczeń nauczycieli i nauczycielek prywatnych, wywiesza szyldy i w ogóle uskutecznia czynności, które, wedle swych oznak odpowiadają warunkom prawa o kantorach komisowych, a nie o procederze faktorskim, jw. warszawski jenerał-gubernator, reskryptem z dnia 2 lipca r. b. za numerem 18484, raczył polecić mnie wydać rozporządzenie, ażeby na osoby utrzymujące kantory stręczeń nauczycieli i nauczycielek, rozciągnięte zostały warunki, wymagane prawem o kantorach komisowych i wykonania niniejszego rozporządzenia ściśle dopilnować. Gdyby zaś która z tych osób chciała ograniczyć swoje czynności do zwyczajnego tylko faktorstwa, to w takim razie zabrania się jej utrzymywania otwartego dla publiczności lokalu, urządzania szyldów i umieszczania w gazetach jakichkolwiek ogłoszeń dotyczących jej zajęć. Niezależnie od tego, jw. główny naczelnik kraju raczył zwrócić uwagę, że podciągnięte w ogóle czynności rekomendacji nauczycieli i nauczycielek pod warunki procederu faktorskiego, nie może być poczytywane za odpowiednie i użyteczne, gdyż osoby trudniące się podobną rekomendacją powinny koniecznie posiadać pewien stopień wykształcenia, przedstawiając rękojmię pod względem moralnym, a nadto, działalność ich powinna odbywać się przy warunkach dostępnych kontroli administracyjno-policyjnej. Tymczasem od faktorów tego wszystkiego wymagać nie podobna i oni, prowadząc swój proceder bez kontroli, w widokach własnych zysków, nadużywają zaufania publiczności, stręcząc jej na nauczycieli osób pierwszych lepszych, jakich mają na podorędziu, częstokroć złego prowadzenia, wskutek czego, pomijając już materjalne straty osób stających się ofiarą oszustwa, cierpi na tem i sama sprawa wychowania. Z uwagi na to, w celu przecięcia zła, jw. naczelnik kraju, zakomunikował jw. ministrowi finansów, iż znajduje koniecznem moc wyjaśnienia departamentu handlu i rękodzieł z dnia 7 maja 1869 r. za nr 2670, co do tego, że jeżeli osoby, trudniące się stręczeniem nauczycieli i nauczycielek prywatnych, mamek i w ogóle różnych kategoryj służących nie utrzymują kantorów lub jakichkolwiek otwartych dla publiczności lokali, to wedle rodzaju swych czynności, mają być zaliczane do kategoryj faktorów, wzmiankowanych w punkcie 14 Najwyższego ukazu z dnia 23 maja 1868 roku, i powinny wykupywać przepisane dla nich bilety na prowadzenie procederów za opłatą rs. 2 kop. 50, jako pociągające za sobą szkodliwe skutki dla sprawy edukacyjnej, a nadto, wpływające na zmniejszenie dochodu skarbu, uchylić i tym sposobem, wyłączywszy pośrednictwo nauczycieli prywatnych i nauczycielek z zakresu czynności dozwolonych procederowi faktorskiemu, postanowić, że zajęcia tego rodzaju, zgodnie z anneksem do art. 88 ust. handl. (zb. pr. t. XI cz. II) mogą być przedmiotem działalności kantorów pośrednictwa, posiadających wymagane urządzenie, nad którem w zupełności możebnem jest rozciągnąć należyty dozór i które gwarantują prawidłowość swoich czynności przez złożenie odpowiedniej kaucji. Obecnie towarzysz ministra finansów, pod dniem 18 lipca r. b. za nr 4958, zawiadomił jw. jenerał-gubernatora, że biorąc na uwagę przytoczone przez jego ekscelencję słuszne zasady, zakomunikował, pod tąż samą datą, izbie skarbowej warszawskiej, w celu wydania z jej strony odpowiednich rozporządzeń, że pośrednictwo nauczycieli i nauczycielek prywatnych, może stanowić tylko przedmiot działalności kantorów komisowych, otwieranych na zasadzie przepisów, wyłuszczonych w aneksie do art. 88 zb. pr. t. XI cz. II. O czem w następstwie rozkazu mojego z dnia 6 (18) lipca r. b. za nr 187, oznajmiając podwładnej mnie policji, polecam komisarzom cyrkułów od wszystkich, wyszczególnionych imiennie we wzmiankowanym rozkazie faktorek stręczeń guwernantek, bon, nauczycieli i t. p. ściągnąć deklaracje, że one nadal nie będą się trudniły wcale tym procederem, deklaracje te przedstawić mnie w terminie trzydniowym, i nadtem, pod osobistą odpowiedzialnością swoją rozciągnąć surowy dozór, stanowczo nie pozwalając, pod żadnym pozorem faktorkom posiadania jakichkolwiek, nawet nad ich lokalami, ani malowanych ani drukowanych szyldów; referentowi zaś Jasińskiemu na żadne ogłoszenia i reklamy w tym przedmiocie, nie wyłączając i nadsyłane przez zagraniczne tego rodzaju kantory, nieposiadające prawa rozciągania swych operacyj na kraj tutejszy, aprobaty cenzury policyjnej nie udzielać. (*Gaz. Polic.*).

— Dnia 30 sierpnia (11 września) r. b., w dzień uroczystości imienin Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza i Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, obywatele m. Warszawy, z nastąpieniem zmroku, mogą illuminować swoje domy.

Armja francuzka.

—*G*—W tej chwili odbywają się we Francji ćwiczenia wojskowe.

Z okazji tych ćwiczeń podaje dziennik *Daily News* opinję pewnego angielskiego znawcy o obecnym stanie armji francuskiej.

Krytyk angielski spostrzegł, że mozolny trud ćwiczeń ponoszony bywa przez żołnierzy francuzkich ochoczo i z humorem a młodzi rekruci widocznie są zadowoleni z marsowych igrzysk; oczekują oni może niecierpliwie przygód wojennych, na jakie kraj może być narażony, jakoż mówią i działają jak mężowie, pragnący odwetu.

Ale szowinizm taki pomiędzy francuzami nie jest nowością a wojownicze frazesy kilku młodych ludzi w czerwonych furażerkach nie zakłócą jeszcze pokoju świata, zwłaszcza, że młodzi żołnierze zdają się nie ufać swoim własnym jenerałom.

Trudno uwierzyć, że markiz Gallifet jest dziś jedynym jenerałem, posiadającym zupełne zaufanie armji, a przecież to fakt prawdziwy!

Żaden inny jenerał nie ma popularności i to właśnie jest powodem wojskowej niemocy Francji.

Od roku 1871 zmieniła się mocno armja francuzka.

SPADKOBIERCY KASJERA.

OPOWIADANIE GARBUSKA

PRZEZ

autora „Kłopotów starego komendanta."

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 199).

Robiłem też swoje, choć stryj nie zmienił swego postępowania, a nawet powiedziałbym, stawał się co dnia zgryźliwszym, tak, że ledwie już wytrzymać mogłem, aby mu się nie rzucić do nóg i nie wypowiedzieć mojego dlań uczucia i przywiązania.

Pamiętam, było to około Wielkiej Nocy. Stryj wysłał Berka aż do Lublina w ważnym jakimś interesie. Cały wieczór pisałem za dyktowaniem rozmaite listy, na które czekał arendarz, aby nocą jeszcze wyjechać. Prócz tego, o czem z treści listów dowiedzieć się mogłem, dawał mu jeszcze po cichu różne instrukcje, więc usunąłem się do mojej stancyjki i tak nie rozbierając się, usnąłem na łóżku. Nie wiem przeto, która mogła być godzina, gdy uchyliwszy drzwi od kancelarji, zawołał stryj na mnie:

— Wawrzuś!

— Słucham stryja.

— Moje dziecko — mówił łagodnym głosem — nie masz zapałki?

— Jest — odrzekłem, pocierając drewienko o ścianę, i zapaliłem świecę.

— Mój kochany — rzecze znów, stojąc rozebrany we drzwiach — nie wiesz ty, gdzie ciotka chowa cukier? Coś mię tak dusi, chciałem się wody napić z cukrem... A czegożeś to nierozebrany, fe, jak można kłaść się spać w ubraniu?

— Myślałem, że stryj mię będzie do pisania potrzebował.

— A tak co innego, dobre dziecko z ciebie... ale cukier?

— Oj nie wiem stryju, zdaje mi się, że ciotka stawia przy sobie na noc cukiernicę.

— Ha, to nie trzeba jej budzić.

— Jeżeli tak, to ja pobiegnę do Berka, widzę, że jeszcze się świeci u niego.

— Czyby nie pojechał? No, kiedy masz ochotę, to idź i dowiedz się zaraz, czego on tak marudzi.

Skoczyłem tedy, po drodze wziąwszy karafkę na świeżą wodę, i za chwilę wróciłem, niosąc jedno i drugie.

— Berek już dawno pojechał — mówię, podając mu kilka kawałków cukru — przyniosłem świeżą wodę ze zdroju.

— Dziękuję ci mój chłopcze, bardzo dziękuję. Idź spać, bo to już późno, tylko się rozbierz. No, dobranoc ci.

Nie mogłem się powstrzymać, żeby go nie pocałować w rękę, a to widać rozczuliło tak starego, że wziął moją głowę gorącemi jak ogień dłoniami i, całując w czoło, powiedział:

— Dobrze, dobrze, niech cię Bóg błogosławi, bądź zawsze takim Wawrzusiu całe życie...

Byłem chyba już w piątem niebie! Z radości nie wiedziałem co z sobą robić i, gdyby nie noc i obok pokój sypialny stryja, byłbym tańcował po mej izdebce. Długo nie mogłem usnąć, rozmyślając o dobroci i szlachetności kasjera i błogosławiąc Berka, że mnie zapewniał o jego przywiązaniu i życzliwości. Nie miałem w życiu nikogo, na którego mógłbym zlać moje uczucia, a czułem, że serce wymagało jakiegoś ideału, dlatego szczęśliwy byłem, znalazłszy go w osobie stryja.

Wstałem do dnia jak zwykle do czynności gospodarskich, lekki jak piórko, biegając po wszystkich kątach, zachęcając do pracy, żartując ze służącymi — słowem, jak ptaszę, szybując swobodnie po powietrzu, gdy zaczajony strzelec kieruje bronią za jego lotem, i celuje z niecierpliwością, aby nie chybić. I dla mnie padł strzał! Zwichnęły się skrzydła mojego szczęścia, i ja podobnie, jak ten król powietrzny, runąłem u stóp przeznaczeń — myśliwego.

Darujcie mi czytelnicy — nie mogę pisać dalej bez wzruszenia. Po latach tylu spływają mi jeszcze łzy na papier, serce się ściska, ciemno przed oczami... To było coś gorszego niż strzał — to był krzyk zadyszanej służącej, która, wpadłszy do gorzelni, ledwie wybełkotać mogła:

— Pan umarł!

Bez myśli, bez tchu, jak szalony wpadłem do sypialni stryja. Leżał bez czucia, owinięty w kołdrę, z twarzą spokojną jak we śnie. Na stoliczku obok

Zniesiono pewną liczbę pułków, skrócono czas służby, zmieniono ładne mundury na szkaradne, zaprowadzono większą karność a oficerom podwyższono żołd.

Niektóre z tych zmian okazały się istotnie pożytecznemi; zato znowu podwójnie ubolewania godnem jest zniszczenie tak z. *esprit de corps*, który znikł z szeregów armji.

Wszystkie pułki wszystkich rodzajów broni, mają jednakowe mundury, a oficerowie przy każdym awansie muszą przenosić się z jednego korpusu do drugiego, żołnierze więc, których czas służby wynosi najwięcej 4 i pół roku, nie mają nawet czasu poznać się bliżej z swoimi oficerami i nie mają najmniejszej przyczyny interesować się żywiej swoim pułkiem.

Brak tego szczególnego zamiłowania okazuje się także w dywizjach i brygadach, bo ostatnia wojna pozostawiła po sobie tak gorzkie wspomnienia błędów popełnionych przez wysokich dostojników, że nawet osobiście lubiani jenerałowie nie cieszą się już zaufaniem.

Trudno powiedzieć, że armja francuzka ożywiona jest dobrym duchem; za dużo się rezonuje po koszarach i przy stolikach oficerskich.

Każdy oficer, każdy żołnierz ma swoje osobne zasady i ideały; każdy jenerał jest zbałamucony częstą zmianą przepisów służbowych, a każdy pułkownik ma ciągłe kłopoty z bezustanną zmianą oficerów i podoficerów.

Słychać powszechne skargi, że wszyscy podoficerowie i ochotnicy są niedowarzonymi młokosami i że zaginął zupełnie stary typ podoficerów, którzy służyli po 21 lat.

„Nie mamy już właściwie stałej armji—woła pewien wojskowy pisarz—mamy tylko pewną liczbę szkół wojskowych, z których wychodzą uczniowie, nim się jeszcze czegoś nauczyli.

„Odnosi się to mianowicie do jednorocznych ochotników, którzy wyglądają raczej na lalki, na wyperfumowanych kadetów niż na żołnierzy, a dzięki zamożności swych rodziców, prowadzą życie hulaszcze i wygodne.

„Potem idą sześciumiesięczni rekruci, dla których nauka jest pracą przykrą a bezowocną.

„Niemożliwą jest rzeczą nauczyć żołnierza w ciągu 6 miesięcy czegoś więcej nad maszerowanie i niedokładne robienie karabinem.

„I ten skromny rezultat może być osiągnięty tylko kosztem współtowarzyszy, którzy przy najlepszych chęciach nie mogą wykształcić się na dobrych żołnierzy.

„Na tem polega główny błąd obecnego systematu pułkowego we Francji.

„Jednoroczni ochotnicy i sześciumiesięczni rekruci, szkodzą czynnemu stanowi pułków i nadają armji francuzkiej fałszywy pozór siły.

„Gdybyśmy chcieli dać wiarę oficjalnym listom ministerstwa wojny, posiadałaby armja francuzka 150 pułków piechoty, każdy pułk po 30 kampanji złożonych ze 100 ludzi.

„Ale na stopie pokojowej kampanja liczyć ma tylko po 66 ludzi, w rzeczywistości zaś ma ich tylko 54, bo na listach figurują także jednoroczni ochotnicy i sześciumiesięczni rekruci, którzy nie mają w polu żadnej wartości.

„Niedostateczny to jeszcze powód, aby lekceważyć sobie armję francuzką, ale z drugiej strony nie ma za co wynosić pod niebiosa rezultaty jej organizacyj, bo chociaż dzisiejsi żołnierze są pod niejednym względem lepiej wyćwiczeni niż przed 10 laty, mimo to armja, jako całość, nie ma ani tej siły, ani tej wiary w własną działalność, jaką posiadała armja cesarska, która w r. 1870 została rozbitą, bo dowodzili nią ludzie niedołężni.

„Mielibyśmy może więcej zaufania do armji francuzkiej, gdyby nie stała pod obuchem reform administracyjnych.

„Po wojnie zniesiono lansjerów, guidów i karabinjerów; zmniejszono liczbę żuawów i podzielono konnicę na 4 rodzaje: na dragonów i kirasjerów, t. j. konnicę ciężką, na huzarów i szaserów, to jest konnicę lekką.

„Teraz znowu zwinięci być mają kirasjerzy a po nich dragoni, zostaną tedy tylko huzary i szasery, dopóki nie przyjdzie znowu jaki nowator, który powie że lansjery byli dobrym korpusem i należy ich wskrzesić na nowo.

„Tymczasem znoszą od czasu do czasu po jednym pułku, a oficerów i żołnierzy przedzielają do innych pułków, wskutek czego wytwarza się coraz to nowy zapas malkontentów.

„Nawet mundury są ciągłym powodem niezadowolenia; co chwila zmienia rząd tuniki i kaski; czerwone pantalony mają być zastąpione siwemi; tunikę ma zastąpić bluzka.

„Jenerał Gresley, minister wojny, chciałby nawet w artylerji zaprowadzić pruski hełm, szanując jednak patrjotyczne uczucia swoich rodaków, wolał na razie zaprowadzić hełmy londyńskiej policji.

„Prostym żołnierzom wszystko to jedno, ale oficerowie niecierpliwią się temi zmianami.

„W ogóle zanadto rezonują oficerowie francuscy; zdawałoby się nawet, że pałają niechęcią ku rządowi, choć tak w rzeczywistości nie jest.

„Dezorganizację armji rozpoczął Mac-Mahon, który przeszkadzał każdej pożytecznej reformie a pod pretekstem nowacji psuł wszystko, co było stare, ale dobre.

„Republikanie zanadto krótko znajdują się u steru, ażeby naprawić błędy Mac-Mahona—a zachodzi jeszcze pytanie, czy potrafią zrobić lepiej; sam jenerał Gresley to ladajaki minister wojny, chociaż nie brak mu dobrych chęci.

„Musi powstać nowa generacja jenerałów, jeżeli chaos administracyjny ma być usunięty a tymczasem mogą republikanie popełnić błąd jeszcze gorszy, oddając tekę ministra wojny p. Freycinetowi, który wcale nie jest fachowym żołnierzem, a za którym przemawiałoby chyba to, że w dobrych zamiarach jego nie przeszkadzałby mu może wrzask republikańskich warchołów“.

Tak pisze krytyk angielski, któremu oczywiście pozostawić należy odpowiedzialność za wygłoszoną opinję.

Co się robi u nas w sprawie zabezpieczenia losu robotników?

III.

— *H* — W poprzednich artykułach skreśliliśmy faktyczny przebieg czynności komisji fabrykantów, daliśmy pogląd nasz na rezultaty jej prac, wreszcie zaznaczyliśmy, że z powodu, iż projekt aprobowany przez komitet nie czyni zadość wszystkim potrzebom pracowników, w gronie kilku fabrykantów powstała myśl założenia, obok instytucji projektowanej urzędowo przez komitet, prywatnej kasy emerytalnej.

W jaki sposób myśl ta wzięła początek i w jakiem obecnie znajduje się stadjum, wskazaliśmy już czytelnikom.

Teraz zaś, korzystając z łaskawego udzielenia nam projektowanej ustawy, nad którą czynione są obecnie uwagi specjalistów, a której ostateczna redakcja wkrótce już ułożona zostanie, przystępujemy z kolei do szczegółowego streszczenia jej artykułów.

Zaznaczamy, że streszczenie nasze ma być jak na teraz objektywne, uwagi zaś nad projektem zachowujemy sobie do jednego z przyszłych artykułów.

Ustawa owa mieszcząca 70 paragrafów w następujący sposób w § 1 określa cel projektowanej instytucji:

Celem ulżenia losowi pracownikow fabrycznych w starości oraz niesienia im pomocy na wypadek kalectwa zawiązuje się w Warszawie pomiędzy właścicielami zakładów fabrycznych, *bez żadnego udziału materjalnego samych pracowników*, stowarzyszenie, pod nazwą: „Warszawska kasa wsparć emerytalnych dla rzemieślników i robotników“.

Założycielami towarzystwa są właściciele zakładów fabrycznych, którzy przed chwilą jego zawiązania jednorazowo złożą na rzecz funduszów tegoż towarzystwa najmniej po rs. 1 od każdego rzemieślnika lub robotnika pracującego w ich zakładach, zarówno stałego, jak i niestałego, z wyjątkiem tylko oficjalistów (§ 2).

Rozpoczęcie czynności instytucji zależy od zatwierdzenia jej przez rząd (§ 3), a przed pierwszem jeszcze zebraniem założyciele będą mogli przyjmować zgłaszających się nowych członków (§ 5).

Władze instytucji są: ogólne zebranie z prezesem towarzystwa na czele i komitet wykonawczy.

Do atrybucyj zebrania ogólnego należy: a) rozbiór i zatwierdzenie sprawozdania z obrotu rocznego kasy; b) zatwierdzenie etatu na rok następny, ustosunkowanie wysokości płac emerytalnych i wsparć jednorazowych do wysokości posiadanych funduszów i liczby wsparć; c) decydowanie wniosków względem lokacji funduszów kasy; d) wybór prezesa oraz trzech członków komitetu wykonawczego; e) wyznaczenie funduszów do rozporządzenia komitetu; f) stanowienie w ogóle w interesach towarzystwa; g) rozpoznawanie przedstawień względem zmian w ustawie i h) wydanie instrukcji dla komitetu wykonawczego, wreszcie przyjmowanie nowych stowarzyszonych (§ 7).

Zebrania stowarzyszonych są albo: zwyczajne, co rok w lutym się odbywać mające, albo nadzwyczajne, zwoływane wskutek potrzeby (§ 10).

Obradom zebrania przewodniczy, prezes towarzystwa (§ 9), zaś do ważności obrad potrzebna jest na posiedzeniu obecność przynajmniej pięciu członków (§ 11); zresztą stowarzyszeni mogą przysyłać na zebrania swych pełnomocników (§ 13).

Postanowienia na zebraniach zapadają prostą większością głosów (§ 16), a z każdego posiedzenia ma być sporządzony protokuł (§ 19).

Do załatwiania czynności towarzystwa kreowany zostaje przez zebranie komitet wykonawczy, złożony z trzech członków wybieranych co lat trzy.

Komitet zgromadza się w miarę potrzeby, a przynajmniej raz na miesiąc (§ 23), do ważności zaś jego postanowień potrzebna jest obecność wszystkich trzech członków lub ich zastępców (§ 24), za których czynności odpowiadają sami członkowie (§ 24).

Komitet zawiaduje wszystkiemi interesami i kapitałami kasy towarzystwa (§ 26), a decyzje jego zapadają większością głosów (§ 25).

Komitet wykonawczy co miesiąc na ręce prezesa stowarzyszenia składa szczegółowy raport o obrotach i czynności kasy (§ 27).

Za pełnienie swych obowiązków członkowie komitetu mogą w razie życzenia otrzymywać wynagrodzenie (§ 29), w razie zaś nadużyć i postępków bezprawnych mogą być pociągnięci do odpowiedzialności podług prawa (§ 32).

Prezes wybierany co lat trzy (§ 8), oprócz czynności na zebraniu, ma także prawo nieograniczonej kontroli nad komitetem i odpowiada za opieszałość tego ostatniego (§ 28).

Przechodzimy do obowiązków i praw stowarzyszonych.

Stowarzyszonymi mogą być tylko właściciele zakładów fabrycznych w Warszawie położonych (§ 34).

Stowarzyszony składa piśmienną deklarację na rzetelne wypełnianie płynących z ustawy zobowiązań (§ 35).

Przez cały czas pozostawania w towarzystwie jest on obowiązany składać do kasy z własnych funduszów po kop. 60 kwartalnie czyli po rs. 2 kop. 40 rocznie od każdego pracującego w zakładzie jego robotnika, stosownie do list płacy (§ 37).

W razie wystąpienia stowarzyszonego z instytucji powinien on zawiadomić o tem towarzystwo przynajmniej na miesiąc przed terminem, w którym chce wystąpić, należność zaś przypadająca odeń towarzystwu w razie jej nieuiszczenia ma być poszukiwana na drodze cywilnej (§ 38).

Co się tyczy funduszów towarzystwa, te składać się będą: a) z wkładu założycieli, b) z dobrowolnych ofiar i zapisów, c) z perjodycznych wkładów rocznych fabrykanta stosownie do liczby robotników i d) z procentów od kapitałów do kasy należących (§ 40).

Fundusze w dwóch ostatnich pozycjach wskazane stanowić będą kapitał obrotowy, dwie pierwsze pozycje i procenta od nich narosłe tworzą fundusz żelazny (§ 42).

Fundusz żelazny może być zwiększony przewyżką roczną dochodu nad wydatki, na to jednak potrzebna jest decyzja zebrania (§ 43).

W latach stagnacji zebranie stowarzyszonych będzie mogło zaciągnąć pożyczką na rachunek i tylko do wysokości kapitału żelaznego (§ 45); w tym razie, jeżeli kapitał żelazny obciążony zostaje pożyczką do połowy, możliwe jest także zmniejszenie normy wsparć (§ 46).

Z kasy wsparć emerytalnych korzystać będą: a) robotnicy, skutkiem podeszłego wieku i sił steranych do dalszej pracy niezdolni, b) pracownicy, ulegli wy-

---

stało pół szklanki wody i dwa kawałki cukru. Niestety, już nie żył!

Nie potrzebuję opisywać płaczów, krzyków, lamentów, chaosu i przerażenia, jakie wypadek ten sprawił we dworze i na wsi. Przyznam się, nie słyszałem tego, nic nie czułem prócz łez, które nieustannie płynęły mi z oczu.

Rozbiegli się posłańcy w różne strony do zięciów i synów pani Pelagji, która tak głęboko uczuła nagłą śmierć stryja, że nawet nie wyrwało jej się ani jedno słowo o sukcesji. Robota wszelka stanęła, przybiegł proboszcz miejscowy, nadjechał wójt gminy Krzywuski, czerwony jak ćwik i brzuchaty mężczyzna, pokój ze stryjem na klucz zamknięto i rozpoczęły się narady o przygotowania pogrzebowe.

W trzy godziny może, spienionemi końmi i lecąc pełnym galopem wpadła bryczka z Adamskim, zięciem pani Pelagji, który o dwie mile od Zielonki trzymał dzierżawę. Z Adamskim przyjechała i Kostusia, żona jego a córka pani Pelagji. tudzież niejaki Koziński, dependent od adwokata z Warszawy, który się przypadkiem na wsi u Abramskiego znajdował.

— Matko, testament jest? Gdzie testament? trzeba natychmiast szukać testamentu! — woła junackiej postawy czarno-zarośnięty Adamski.

Teraz dopiero, opamiętawszy się pani Pelagja, że tu prócz zmartwienia idzie jeszcze o rzecz — otworzyła drzwi kancelarji stryja, a wyjąwszy nieboszczykowi kluczyki z pod poduszki, oddała zięciowi, aby szukano testamentu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

padkowi nieuleczalnego kalectwa, c) robotnicy, długoletnią pracą zasłużeni, d) pracownicy długą chorobą złożeni i nieotrzymujący w ten sposób wsparć od krankkas i e) sami stowarzyszeni, skutkiem wypadków losowych do ubóstwa doprowadzeni (§ 48).

Sposobem próby na rok jeden wysokość wsparć emerytalnych dla robotnika, który ukończył lat 60 wieku, będzie następująca (§ 50):

Za pobyt u jednego pracodawcy	Rs.	Za pobyt u kilku pracodawców	Rs.
przez lat 10 . .	100	przez lat 10 . .	50
„ „ 15 . .	120	„ „ 15 . .	70
„ „ 20 . .	140	„ „ 20 . .	90
„ „ 25 . .	160	„ „ 25 . .	110
„ „ 30 . .	180	„ „ 30 . .	130
„ „ 35 . .	210	„ „ 35 . .	150
„ „ 40 . .	240	„ „ 40 . .	180

Przypominamy, że co do *minimum* lat wieku i lat przebytych w zakładzie istnieje jeszcze różnica opinji i że kwestja ta jest dotąd do załatwienia.

Oprócz stałych pensyj emerytalnych komitet może oznaczać wsparcia jednorazowe od rs. 25 do 150 w razie przypadków losowych (§ 51).

Normy pensyj emerytalnych i wsparć po pierwszym roku będą ściślej oznaczone i mają obowiązywać następnie tylko na lat trzy; po tym terminie stosownie do potrzeby mogą być utrzymywane lub zniesione (§ 52).

Ażeby robotnikowi przyznane zostało wsparcie, potrzebne jest przedstawienie pracodawcy (§ 53), które komitet stwierdza (§ 54).

Na przyznane wsparcia udzielane są książeczki (§ 55).

Od dobrodziejstwa wsparcia wyłączają się robotnicy: a) niepracujący stale w zakładach stowarzyszonych, b) źle się prowadzący, c) kryminalnie karani, d) wydaleni z fabryki za złodziejstwo, e) przekonani o szerzenie zgubnych doktryn i podniecający towarzyszów do oporu i f) ulegli wypadkowi w stanie nietrzeźwym (§ 63).

Pobierający od towarzystwa wsparcie mogą być go pozbawieni w razie dopuszczenia się hańbiącego czynu lub przekonania o żebractwo uliczne (§ 64).

Co się tyczy skarg na zarząd towarzystwa, te są podawane piśmiennie do prezesa towarzystwa i są przez prezesa rozstrzygane (§ 67).

Odpowiedzialność towarzystwa ogranicza się do posiadanych w kasie wsparć funduszów (§ 68).

Wreszcie czas trwania towarzystwa nie jest ograniczony, a może ono być zwinięte na skutek uchwały zebrania stowarzyszonych (§ 69), jeżeli uznanem będzie, że stan kasy zbyt jest ubogi.

Próby naukowe ze ściętą głową.

—r.— W jednym z feljetonów *Breslauer Ztg* wspominiano o pewnym, na początku bieżącego stulecia zaszłym we Wrocławiu krwawym wypadku: o historji morderstwa Troera.

To wywołało szereg zapytań, wystosowanych do redakcji, o niektóre szczegóły tego faktu.

W skutek tego *Breslauer Ztg* podaje następujący jego dokładny opis:

Marcin Troer urodził się d. 1 maja 1770 r.; po wielu podróżach i awanturach przybył on w r. 1797 z wojskami austryjackiemi nad Ren, jako komisarz cesarski.

W podróży tej poznał Teresę Strommern, córkę kontrolera cłowego, w jakiemś niemieckiem miasteczku.

Upodobawszy ją sobie, począł starać się o jej rękę, ale rodzice nie chcieli dać na związek ten pozwolenia.

Troer wykradł ją i przybył z nią (1801 r.) do Wrocławia, gdzie dom hrabiny Lichtenau dał im przytułek.

Ale Troer dręczył siebie i żonę ciągłemi podejrzeniami o niewierność; żądał on, aby Teresa obcowała wyłącznie z nim i strzegła się wszelkiego najdalszego zetknięcia z ludźmi.

Gdy d. 1 marca 1802 r. do niej przyszedł, aby jej oddać list z poczty, zastał jej drzwi zamknięte.

Pijany zazdrością rzucił się na poszukiwanie za nieobecną, i znalazłszy ją w jednym z pokojów sąsiednich zajętą przy ręcznej robocie—przebił pierś jej ostrym nożem.

Nieszczęśliwa po kilku chwilach wyzionęła ducha.

Troer usiłował teraz odebrać sobie życie i zadał sobie parę ran, ale rozpaczliwa próba nie powiodła mu się.

Pochwycono go i postawiono przed sądem.

Wyrok brzmiał, iż winowajca jako należący pod jurysdykcję księcia biskupa wrocławskiego, ma być temuż oddanym dla wykonania na nim wyroku śmierci ostrym mieczem.

Radzono mu z kilku stron, aby ratował się apelacją.

Ale Troer nie chciał użyć tego środka.

— Kocham nadewszystko wolność—mówił—długoletnie lub dożywotnie więzienie byłoby dla mnie rzeczą straszniejszą od śmierci; nie mam goretszego pragnienia nad to, abym się jaknajprędzej obaczyć mógł z moją Teresą.

Przeprowadzono go z twierdzy do wieży przy kościele św. Krzyża, gdzie przesiedział jeszcze kilka tygodni i uprosił sobie u rządu: 1) aby mógł być pogrzebanym na cmentarzu św. Maurycego, obok swej najdroższej; 2) aby przed i po egzekucji nie dotknęła go ręka kata; 3) aby na śmierć prowadzono go z otwartemi oczami.

Przyzwolono na te trzy prośby.

Dzień 25 lutego 1803 r. był przeznaczony na wykonanie wyroku.

Spokojnie opuścił zrana więzienie; w usposobieniu przytomnem, pewnym i rączym krokiem, z bukietem kwiatów w dłoni, szedł on w ostatnią drogę życia; towarzyszył mu dyrektór szkół, Krüger, który go na śmierć przygotował.

Zawiązano mu teraz oczy i jedno cięcie miecza rozdzieliło głowę jego z kadłubem.

U stóp szafotu stał dr. Wendt, młody jeszcze podówczas lekarz, który uprosił sobie pozwolenie od władzy, ażeby nad głową zgładzonego robił naukowe doświadczenia.

Otrzymawszy takową, przyłożył natychmiast płytę cynkową zwyczajnego aparatu galwanicznego do jednego z przednich, przeciętych muskułów szyi.

Nastąpiło silne skurczenie włókien mięśniowych w twarzy.

W ukończeniu tego pierwszego doświadczenia oblicze znowu uspokoiło się, oczy otwarły, a usta zamknęły.

Teraz począł Wendt drażnić przecięty również mlecz pacierzowy, na twarzy zgładzonego dał się dostrzedz wyraz ciężkiej boleści; następnie posunął zwolna palcami ku oczom; te zamknęły się natychmiast, jak gdyby dla ocalenia się przed grożącem niebezpieczeństwem od przesuwającej się ręki.

Potem podniesiono głowę do góry, skierowano twarz ku słońcu i w tejże samej chwili zamknęły się znowu oczy.

Także i słuch nieboszczyka wystawiono na próbę.

Wendt zawołał do niego po dwakroć głośno: „Troer!“ i po każdem zawołaniu głowa otwierała oczy, zwracała się w stronę, z której głos pochodził, przyczem otworzyła parę razy usta, jakby chciała coś przemówić.

Wkładano mu palec w usta...

Nieszczęśliwy zaciskał zęby tak mocno, że Wendt uczuł srogi ból w palcach.

Po 2 minutach i 40 sekundach głowa zamknęła nareszcie oczy, aby ich już więcej nie otworzyć.

Przywiedzione tu fakta wyjęte zostały z wydanej w r. 1803 we Wrocławiu, i ks. Hohenlohe-Ingelfingen poświęconej broszury: „Wendta przyczynek do fizjologji i psychologji uciętej głowy, a zwłaszcza w wypadku Troera“.

Głowę i ciało Troera złożono w trumnie, zawieziono na cmentarz św. Maurycego i w zupełnej ciszy tam pogrzebano!

— Uprasza się pp. prenumeratorów, ażeby o każdej nieregularności w roznoszeniu *Kurjera Warszawskiego* raczyli zawiadamiać ekspedycję *Kurjera*; jestto jedyny sposób utrzymania należytej kontroli i porządku pomiędzy roznosicielami, którzy będą wiedzieli, że każde nadużycie z ich strony otrzyma natychmiastowe skarcenie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Kwestja: czy dzieci wysyłanych na osiedlenie w głąb Cesarstwa i na Syberję starsze nad lat 14 winny być wysyłane razem z rodzicami i czyim kosztem—została obecnie rozstrzygniętą przez Senat rządzący na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych. Dzieci do lat 21, t. j. do pełnoletności, wyjąwszy córek za mąż przed dojściem do tego wieku wydanych, mają być na zasadzie ogólnych praw wysyłane wraz z ojcem i matką. Koszt wysyłki ponosi wysyłająca instytucja gminna. Decyzja ta motywowaną jest tą zasadą ogólną, że żona i dzieci do pełnoletności zależne są i zostają pod władzą głowy rodziny, a wykluczający ze swego społeczeństwa ojca rodziny wyklucza zarazem żonę i dzieci za których podróż do miejsca przeznaczenia jak i za podróż ojca zapłacić winien.

= Departament ministerjum spraw wewnętrznych do spraw ogólnych zażądał w tych dniach dokładnych wiadomości o pomieszczeniach biur policyjnych; z tego powodu oberpolicmajster warszawski odniósł się do władzy miejskiej z prośbą o polecenie budowniczym miejskim udzielenia pomocy swej przy sporządzaniu tych wykazów.

= Podobno fundusze asygnowane obecnie na wydawnictwo urzędowych dzienników gubernjalnych mają być znacznie zwiększone, a to dla polepszenia i podniesienia ich wartości do poziomu na jakim powinnyby się one znajdować.

= Jutro o godzinie 1½ z południa odbędzie się akt uroczysty otwarcia roku akademickiego w Cesarskim warszawskim uniwersytecie; nowych kandydatów na rok 1879/80 zapisało się dotąd przeszło 190, najwięcej na fakultet lekarski, a mianowicie 104.

= Za podane rozprawy w Cesarskim warszawskim uniwersytecie otrzymali *złote medale* następujący studenci: pp. Stępowski Romuald. Malicki Michał, Pacanowski Henryk, Trojanowski Józef i Afanasiew Włodzimierz. *Medale srebrne*: pp. Łagodowski A. i Lubomudrow Gawrył. Przyznano też kilku studentom *zaszczytne wzmianki* za przedstawione przez nich prace.

= Bibljoteka publiczna od kilku dni jest już otwarta codziennie od godziny 10 do 3 po południu.

= W nadchodzącą sobotę odbędzie się losowanie pięcioprocentowej pożyczki premjowej rosyjskiej drugiej emisji z 1866 roku.

= Na ulicy Dobrej zbudowany zostanie wkrótce kanał murowany; koszt robót rs. 2,293 kop. 95.

= W ciągu tygodnia od 30 sierpnia do 6 września, policja miejscowa wykryła i zabrała znaczną ilość produktów niezdatnych do użycia, z pociągnięciem winnych do odpowiedzialności sądowej, mianowicie: na rynku za Żelazną-bramą u różnych przekupniów 122 funt. ryb, 44 funt. mięsa i 35 funt sera; na rynku Starego-miasta, u mieszkańca powiatu nowo-mińskiego, Dawida Glipmana, 400 funt. mięsa.

= Znów pozwolenia na nowe budowle wydane przez rząd gubernjalny w Warszawie.

Na Brzozowej, na Pradze pod nr 389, pozwolono wznieść dwupiętrowy dom frontowy i trzy takież oficyny.

Na Mokotowskiej, pod nr 1658, oficynę poprzeczną.

Na tejże ulicy pod nr 1661, dwie oficyny trzypiętrowe.

Na Złotej, nr 1486H, murowany trzypiętrowy dom frontowy z trzema takiemiż oficynami.

Na Ostrowskiej, nr 2491H, murowaną oficynę dwupiętrową.

Na Miłej pod nr 2203, dwupiętrowy dom frontowy z facjatkami i dwie takież oficyny.

Na Lesznie pod nr 693, oficynę dwupiętrową.

= Z Krakowa donoszą nam, iż tamże przez dni kilka bawił profesor naszego uniwersytetu dr Hoyer zwiedzając wszystkie zakłady lecznicze i naukowe.

= Sezon leczniczy w instytucie wód mineralnych w ogrodzie Saskim kończy się z dniem 15 b. m.

= Dramat p. t. „Francesca z Rawenny“ oryginalnie napisany przez p. Wiktora Hausbrandta, a ofiarowany przez autora J. I. Kraszewskiemu jest obecnie w sprzedaży na rzecz funduszu imienia jubilata.

= Stypendjum.

Fundusz, z którego utworzonym zostanie stypendjum wieczyste prywatne imienia J. I. Kraszewskiego, powiększa się bezustannie.

Do ofiarodawców przyłączyła się w tych dniach i pewna część urzędników warszawskiego banku handlowego.

Złożyli oni w redakcji *Tygodnika Illustrowanego* pięćdziesiąt dwa ruble na cel powyższy.

Fundusz stypendjalny wynosił w zeszłym tygodniu 3,250 rs. w listach zastawnych oraz w gotówce 284 rs. 90 kop.

Obecnie przybywa doń dar prawników polskich, którzy, jak donosi jedno z pism, ofiarowali sto pięćdziesiąt rubli.

= W sferach muzycznych Warszawy krąży wieść, iż prócz przedstawionego pierwotnie Aleksandra Zarzyckiego, kandydują nadto o dyrektorstwo konserwatorjum warszawskiego pp. Antoni Kątski i Zygmunt Noskowski (?).

= W wystawie filji zakładów ungrowskich przy ulicy Niecałej znajdują się dwa płótna Tadeusza Ajdukiewicza.

Wyszły one przed chwilą prawie z pracowni utalentowanego artysty.

Tak „Obóz na puszczy“ jak i postać o rysach wschodnich, mają wdzięk istotny i noszą stempel wprawnego pędzla.

= Korespondent nasz paryski, donosi nam o zgonie znanego w francuzkich kołach artystycznych i literackich, barona Taylora.

Działalność tego człowieka była do zadziwienia wielostronną.

Władał on piórem, ołówkiem i pędzlem i... mieczem. Wsławił się też jako dzielny organizator towarzystw pomocy dla literatów, malarzy, muzyków i artystów dramatycznych.

Stowarzyszeń tych był prezesem.

Taylor doczekał się sędziwego wieku, przeżył bowiem lat dziewięćdziesiąt.

Był senatorem, wolnym członkiem akademji sztuk pięknych i komandorem legji honorowej.

Jednocześnie prawie zakończył życie w Paryżu znakomity karykaturzysta, Amadeusz de Noë, znany pod pseudonimem Chama.

Od 1841 roku nie przestawał on zasilać wielu pism francuzkich utworami swego ołówka.

Karykatury Chama wsławiły jego imię szeroko.

Wielu braci w sztuce starało się je naśladować, ale daremnie...

Cham był osobistością niezmiernie oryginalną.

Bonapartyzmowi służył do końca z niezachwianą wiarą, republikańskie dzienniki oszczędzały go przecież...

= W zeszły poniedziałek, d. 8 września r. b., zawarty został w kościele św. Krzyża, związek małżeński pomiędzy Michałem ks. Radziwiłłem, synem Karola i Jadwigi z Sobańskich, a panną Marją Zawiszanką, córką Jana, archeologa i antropologa, i Marji z hr. Kwileckich, małżonków Zawiszów.

Dla pobłogosławienia temu związkowi przybył umyślnie z Ostrowa w Wielkiem Ks. Poznańskiem ks. prałat Edmund ks. Radziwiłł.

Pannę młodą do ołtarza odprowadzili: Zygmunt ks. Radziwiłł i Franciszek hr. Kwilecki,— od ołtarza zaś Ferdynand ks. Radziwiłł i Mieczysław hr. Kwilecki.

Pana młodego do ołtarza prowadziły: hrabianka Taida Potocka i panna Magdalena Zawiszanka, siostra panny młodej, — od ołtarza: Rodrygowa z Niezabytowskich hr. Potocka i ks. Ferdynandowa z ks. Sapiehów Radziwiłłowa.

Liczny orszak ślubny składały rodziny nowożeńców i przyjaciele domu.

=Przyznać należy, że ogród Saski utrzymywany jest obecnie w porządku wzorowym.

Zwracamy tylko uwagę kogo należy, na drobną z pozoru okoliczność, mogącą jednak wywrzeć wpływ bardzo szkodliwy, jeżeli się temu nie zaradzi.

Przy wielu klombach ogrodowych poumieszczane są tablice z napisem: „Niewolno wchodzić do klombów i zanieczyszczać *takowe*“ (zamiast *takowych*).

Jeżeli słusznie wzbronione jest zanieczyszczanie klombów, to bardziej jeszcze godzi się... nie zanieczyszczać języka!

= *Kurjer Świąteczny* onegdajszy zamieścił na ostatniej stronicy rycinę godną poważnego rozmyślania panów pedagogów.

Przodem rusza do szkoły płaczący rzewnemi łzami maluczki pierwszo-klasista; za nim zaś dwaj posłańcy publiczni dźwigają na noszach ogromny stos książek i kajetów, które mają być...

Szczególna metoda ogromu nauki z ogromu książek, wybornie na tej rycinie pochwycona...

= W d. 30 z. m. warszawska izba sądowa roztrząsała ciekawą sprawę cywilną.

Znany i powszechnie szanowany ś. p. O. znakomitą swoją fortunę przeszło 200,000 rs. wynoszącą, rozdzielił prawie w całości za życia pomiędzy dzieci, które go też z udziałów swoich aktami urzędowemi pokwitowały.

Nierozrządzoną została suma hypoteczna bez porównania mniejsza i tę też summę O. następnie testamentem wnukom swoim zapisał, objaśniając, że dzieci są spłacone, że więc zapis robi z części rozrządzalnej.

Po ukończeniu postępowania spadkowego po O., jeden z wierzycieli syna O. zgłosił się do hypoteki i uregulował rzeczoną sumę *pro indiviso* na dwóch synów i córkę ś. p. O., następnie zaś z wyroku zasądzającego mu około 15,000 rs. od syna też sumę na jego części niepodzielnej zahypotekował.

Suma przeszła w rezultacie na własność pana B.

Tymczasem przy zatwierdzeniu sądu okręgowego działu po O. ojcu pokazało się, na zasadzie aktów urzędowych, za życia spadkodawcy zdziałanych i jego testamentu, że p. O. synowi, nic z majątku ojca na udział nie przypada i że suma do której rozciąga pretensje jego wierzyciel, stanowi na zasadzie testamentu własność wnuków nieboszczyka.

Sąd okręgowy tedy zatwierdzając ten dział, jednocześnie nakazał wykreślić wszelkie wpisy na żądanie wierzyciela p. O. syna, wniesione a sumę na wnuków spadkodawcy przepisał.

W izbie sądowej, dokąd z apelacji p. B. rzecz przeszła, sprawa ta wywołała obszerne rozprawy.

Za panem B. roszczącym pretensje do sumy przemawiał p. Kramsztyk, w imieniu wnuków ś. p. O. stawał adwokat przysięgły r. st. pan Ksawery Krysiński.

Izba sądowa zadecydowała zgodnie z opinją sądu okręgowego,

Nadmienimy, że na sądzeniu tej sprawy obecny był minister sprawiedliwości p. Nabokow.

= Nowy motor!?

Jeden z obywateli ziemskich zamieszkałych w pobliżu Warszawy wynalazł motor powietrzny zużytkowujący w wielce korzystny sposób siłę wiatru.

Motor ten, jak twierdzi wynalazca, może nawet zastąpić maszyny parowe tam, gdzie nie potrzeba ścisłej jednostajności w działaniu.

Nowy motor ma być tańszy i lżejszy od maszyn parowych i może podobno znaleźć zastosowanie przy poruszaniu młynów, sieczkarni, tartaków, pomp, statków rzecznych.

Wynalazca zamierza wejść w układy, z którą z fabryk o budowę swych maszyn.

Cieszylibyśmy się serdecznie gdyby rzecz ta nie okazała się tylko... mrzonką!

= Z Kalisza.

Zeszłej niedzieli w parku kaliskim odbyła się zabawa fantowa.

Czysty błękit nieba, powleczonego tylko gdzieniegdzie pierzastymi obłoczkami, niby gazą, dziarska muzyka, a nadewszystko tysiąc fantów w znacznej części wartości nieposlednej, wszystko to ściągnęło na loterję bardzo wiele osób.

Nie wszyscy jednak z przybyłych mogli próbować szczęścia, wkrótce bowiem po rozpoczęciu zabawy biletów loteryjnych już zabłakło...

Pięć tysięcy biletów rozchwytano w ciągu godziny!

A było, prawdę mówiąc, o co się kusić!

Nęciła i okazała krowa i lustro i lampy i obrazy i dywany, z których to ostatnich jeden znacznych rozmiarów wygrał pewien ulicznik kaliski.

Instytucje dobroczynne tutejsze, na rzecz których urządzoną została ta zabawa, zyskują sporo grosza przez wszystkie sfery i wyznania hojnie złożonego.

Sprzedaż bowiem biletów na loterję przyniosła około tysiąca pięciuset rubli, a za bilety wejścia zebrano 900 rs.

Do tej pokaźnej, niemal trzy tysiące rubli wynoszącej sumy dołączonym też zostaje dochód, osiągnięty ze sprzedaży cukrów i kwiatów, którą prowadziły piękne panie w kilku ozdobnie urządzonych namiotach.

Powodzenie świetne zabawy przypisać należy komitetowi kaliskiemu, dobrze się zasługującemu około filantropji...

= Osobliwy anons.

Moda zawierania małżeństw za pomocą ogłoszeń nie została u nas jeszcze na szczęście zaprowadzoną razem z innemi zagranicznemi nowaljami.

Od czasu do czasu jednak dają się widzieć ochotnicy w tym kierunku, pragnący zaaklimatyzować na naszym gruncie zachodni wynalazek!

Oto i w tej chwili leży przed nami list „wdowca w średnim wieku“, który pragnie, ażebyśmy ogłosili, iż życzy sobie „pojąć za żonę osobę charakteru łagodnego, nielubiącą żyć nad stan, dobrą gospodynię i przytem dobrego prowadzenia!“

Osoby posiadające te wszystkie zalety musimy zawiadomić z przykrością, że oferta „wdowca“ wraz z jego adresem znajduje się obecnie w... koszu redakcyjnym.

= W sądzie.

Pewien adwokat miał zwyczaj, ile razy zabierał głos w obronie swych klijentów, niezmiernie długo przemawiać.

Mowy jego zwykle trwały po kilka godzin.

Otóż niedawno zdarzyło się, iż po jednej z takich sążnistych oracyj wręczono prezydentowi kartkę.

Rozwinął on ją i zaczął czytać.

— Oskarżony uprasza, iżby mu doliczono do naznaczyć się mającej kary także czas, jaki zabrała co tylko wypowiedziana mowa,

Powstał śmiech.

Utrzymują, iż adwokat zniechęcony niewdzięcznością podsądnego, znacznie krótsze wypowiada obrony

---

= Listy zastawne.

Skradziono komuś listy zastawne.

Sąsiedzi zgromadzili się na naradę.

Jeden z radzących odezwał się:

— Eh, to nic, jak pan ma numera listów zastawnych, to można zrobić zastrzeżenie i złodziej zostanie schwytany.

— Otóż w tem nieszczęście, że złodziej zabrał listy z numerami...

= W redakcji.

Literat. Jakie artykuły zajmują najbardziej pana dobrodzieja?

X. Artykuły... żywności.

= Wypadki.

* Bójka.

W szynku przy ulicy Twardej pod nr 25, murarz Kacper B., poróżnił się z cieślą Bronisławem P. i w bójce popchnął go tak silnie, iż tenże padając na podłogę złamał nogę.

* Nieostrożność.

Z okna drugiego piętra domu nr 8, przy ulicy Nowo-Senatorskiej; spadł przez nieostrożność na ulicę, malarz, dymisjonowany żołnierz Mateusz K.

Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

* Pobicie butelką.

Szewc Tomasz R. w kłótni z wyrobnicą Marjanną P., w domu przy ulicy Łuckiej, uderzył przeciwniczkę swą butelką i zadał jej ciężką ranę w szczękę.

* Przy pracy.

Na Krzywem Kole u piekarza T. wyrobnik Jan F, przez nieostrożność oparzył sobie silnie twarz.

* Podrzucenie.

W korytarzu domu nr 1, przy ul. Komitetowej znaleziono podrzucone nowonarodzone dziecię płci męskiej.

Na drzwiach domu nr 9 przy ulicy Długiej, znaleziono również podrzucone niemowlę płci żeńskiej.

Dzieci te odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Pokąsanie przez psa.

Pies należący do Władysława D. ukąsił przechodzącego Jana K.

Przy rewizji weterynaryjnej pies okazał się zdrowym bez oznak wścieklizny.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: A. W. Sienkiewicz rs. 1; J. P. rs. 1 na odbudowanie kościoła katolickiego w Irkucku; S. G. rs. 3 dla chorej wdowy z trzema córkami; posłaniec nr 15 kop. 30 dla biednych jako karę.

— Dla bardzo nieszczęśliwego człowieka nie mogącego z powodu braku odzienia zapracować na życie, prosimy łaskawych czytelników o złożenie starego jakiego ubrania. Bóg zapłaci ten czyn miłosierny.

Nekrologja.

† Dnia 11 września, jako w dwuletnią rocznicę zgonu ś. p. Wojciecha **Kammer**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, o godzinie **10-tej** zrana na które pozostała żona zaprasza kolegów i znajomych.

† W piątek, to jest dnia 12 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Wacława **Dahlen**, byłego urzędnika warszawskiego magistratu, zmarłego w dniu 22 z. m. i r., na które to pozostała rodzina po zmarłym zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —18633

† Ś. p. Aleksander **Bigoszewski**, budowniczy, przeżywszy lat 41, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 9 września r. b. przeniósł się do wieczności. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z córką i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 12 b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —18640—

† Ś. p. Jan **Bułczyński**, emeryt, przeżywszy lat 62, po czteroletniej ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 8 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —18515—

† Ś. p. Stefanja-Bolesława, jedyna córeczka Romualda i Józefy z Burdziejі małżonków **Gawęda**, po dwutygodniowej ciężkiej chorobie, przeżywszy rok 1 tygodni 3, powiększyła grono aniołków. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., o godzinie 5-tej po południu z domu nr 28, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na cmentarz Powązkowski. —18654—

† Podaje się dla wiadomości familji, przyjaciół i znajomych, że dnia 12 września r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Mętlewiczów **Kurzyjamskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana. —18656—

† W Reichenhall zmarła dnia 27 sierpnia, opatrzona św. Sakramentami, Zuzanna **Andruska**, z domu du Château, powierzając opiece Bożej córkę i syna. —18530—

† Powodowani szczerem uczuciem wdzięczności składamy, niniejszem, najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzykolwiek przyczynili się do oddania publicznego hołdu zwłokom naszego syna jedynaka Stefana, zgasłego w 19-tej wiośnie życia; a w szczególności Artystom za odśpiewanie bezinteresowne pieni religijnych nad grobem, a także szlachetnej młodzieży, która z przywiązania do nieboszczyka, drogie nam szczątki na własnych barkach z kaplicy przy kościele Ś-go Antoniego aż na cmentarz Powązkowski poniosła.—*Karol i Aniela Eborowicz.* —18636—

† W ogłoszeniu wczorajszem o śmierci ś. p. Moniki z So-kułów czytać należy **Kühn**, a nie Küsn, jak to przez po-

myłkę wydrukowano. Wyprowadzenie zaś zwłok jej odbyło się dziś, o godzinie 3-ej po południu, z kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 8-go sierpnia. — Zmarł tu senator br. Taylor głośny podróżnik francuski.

× **Paryż** 8-go września.—Ukończono zupełnie prace około wzniesienia kosztem państwa pomnika na cmentarzu Père-Lachaise; w mauzoleum mieścić się będą zwłoki 2,000 żołnierzy zabitych w roku 1870—71 podczas oblężenia Paryża.

× **Paryż** 8-go września.— Zmarł tu Jerzy Stenne, sekretarz redakcji *Petit Journal*. Z pochodzenia był on alzatczykiem i nazywał się właściwie Dawidem Schornstein. Oprócz do *Petit Journal*, pisał on jeszcze do *Univers israélite*, *Sion d'Israel*, *Verité israélite*, oraz był głównym redaktorem *Archives israélites*. Napisał on dwa romanse „Les Marranos“, wzruszające opowiadanie z czasów prześladowania żydów w Hiszpanji (1492) i „Perle“, idyllę alzacko-żydowską, zaszczyconą przez akademię francuzką pochlebną wzmianką.

× **Rzym** 8 go czerwca.— O Wezuwiuszu ogłosił profesor Palmioci następujący biuletyn. Po upływie fazy powolnego wzmagania się czynności wulkanicznej w stożku wezuwjuszowym, wulkan powrócił do dawnego stanu pomijając zwiększony nieco dynamizm, wskutek którego słyszeć się dają częste ale nie gwałtowne detonacje. W ostatnich dniach instrumenta w obserwatorjum znaczyły nadto tę tylko zmianę w napręženiu wulkanicznem Wezuwiusza, jaka zwykle jest następstwem nowych faz księżycowych.

× **Madryt** 8-go września. — Popełniono tu kradzież klejnotów i innych cennych przedmiotów, ocenionych na 600,000 franków, u markiza de Toca; złoczyńca niewiadomy.

× **Londyn** 8-go września.—Tkacze bawełny obwodu Burley postanowili utworzyć towarzystwo do popierania wychodźtwa, które uznano za najlepszy środek do poprawienia stosunków robotniczych.

× **Londyn** 8-go września.— W urzędzie patentowym zameldowano w roku ubiegłym 6340 nowych wynalazków, a zatem o 394 więcej aniżeli w roku poprzedzającym.

× **Londyn** 8-go września. — Lordowi-majorowi Londynu w dowód uznania jego trudów poniesionych około składek na powodzian szegedyńskich, udzielony został krzyż komandorski orderu Franciszka-Józefa; jego sekretarz otrzymał krzyż kawalerski tegoż orderu.

× **Monachjum** 8-go września.—Zmarł tu dr. Adolf Harless, prezydent naczelnego konsystorza protestanckiego.

× **Drezno** 9-go września. — Urządzono tu wystawę kopij obrazów Rafaela; oprócz płócien nadesłanych z gabinetów królewskich w Dreznie i Monachjum, znajduje się tu jeszcze 1373 reprodukcyj oryginałów olejno, sposobem akwarel, rycin i fotografij.

× **Berlin** 8-go września.—Statystyka żebractwa w Niemczech za rok ubiegły wykazuje 200,000 indywiduów, trudniących się żebraniną, które w jałmužnie ściągnęły z ludności otrzymią sumę 73 milionów marek, nie licząc datków w żywności odzieży i t. p.

× **Wiedeń** 8-go września.—Cesarz wyraził komenderującym podczas ćwiczeń w Bruck jenerałom swoje najwyższe zadowolenie z wyśmienitych postępów jakie uczyniły wszystkie rodzaje broni.

× **Peszt** 8-go września. — Pod imieniem Antychrysta uwijał się od kilku miesięcy po wioskach południowo-węgierskich, wszędzie znajdując ślepe zaufanie i oddanie się ciemnego ludu, szesnasnastoletni chłopiec, który wydawał się za znachora i cudotwórcę, przyczem rozwinął spryt podziwienia godny, tak iż z trudnością dopiero w tych dniach schwytano go w Nagyfalu. Młody oszust odbywał pielgrzymki „nabożne“ w towarzystwie dwunastu „djakonów“, których ludność wszędzie zaopatrywała w żywność. W sądzie „Antychryst“ zeznał bezczelnie, że jest sługą świętego Eljasza, któremu pomaga „przesuwać chmury.“

Przegląd polityczny.

Zjazd w Aleksandrowie nie przestaje żywo zajmować prasy europejskiej, mnóstwo komentarzów i domysłów, sprostowań i zaprzeczeń znajdujemy w dziennikach zagranicznych;—tylko w Berlinie jak najmniej mówią o tym zjeździe, a nawet tendencyjnie starają się w tamtejszej prasie spotkaniu dwóch monarchów nadać charakter czysto prywatny, coś w rodzaju przyjacielskiej schadzki, która z politycznemi kwestjami teraźniejszej, czy przyszłej sytuacji niema mieć nic wspólnego. To pewna, pisze *Köln. Ztng.*, że ks. Bismarck o samym zjeździe, jak i o misji br. Manteuffla poprzednio uwiadomionym być musiał; cesarz Wilhelm bowiem od wojny prusko-austryjackiej oddał się zupełnie wpływowi ks. kanclerza w sprawach politycznych i bez jego aprobaty niczego nie podejmuje.

Pomimo wszelkich zaprzeczeń, co do misji Manteuffla, organ księcia Bismarcka, *Nord. Allg. Ztng.* w przedwczorajszym numerze jeszcze podtrzymuje swoje twierdzenie, iż sędziwy feldmarszałek tylko na wyraźne życzenie Naj. Cesarza, aby pruscy oficerowie byli obecni przy manewrach warszawskich — stanął na czele deputacji wojskowej; zresztą powierzono mu także odpowiedź na list, który cesarz Wilhelm od swojego kuzyna przed niedawnym czasem miał odebrać.

Wszelkie wiadomości i pogłoski o rzekomej dymisji kanclerza okazały się tedy fajerwerkiem giełdowym, spalonym umyślnie przez berlińskich i wiedeńskich spekulantów, polujących na *baissę*. Tłómaczono umyślnie i zjazd i usposobienie kanclerza niemieckiego, aby sprowadzić obniżkę kursów.

Więcej stokroć efektu sprawiła depesza z Londynu zapowiadająca zmianę w poselstwie rosyjskim i odwołaniu ztamtąd hr. Szuwałowa, który teraz zapewne znajdzie poważniejsze zajęcie w Petersburgu. Berlińskie dzienniki wieczorne z niedzieli przywiązywały wiele wagi do odwołania rosyjskiego ambasadora, które iakoby nastąpić miało skutkiem zjazdu dwóch cesarzy i nadto stało w związku ze zmianami które zajdą w wyższych sferach rządowych rosyjskich.

Miejsce Szuwałowa w Londynie zajął poseł dotychczasowy w Stambule ks. Łobanow Rostowski.

Sabunów zaś, ambasador rosyjski w Atenach, zastąpi ks. Łobanowa przy dworze sułtańskim.

Do jakiego stopnia zjazd Aleksandrowski pobudził prasę zagraniczną do politycznych improwizacji, a korespondentów natchnął wizjami, świadczyć może *Times*, któremu specjalny sprawozdawca wysłał przed kilku dniami z Królewca telegram następującej treści: „Oprócz br. Manteufla, Cesarz Wilhelm posłał do Warszawy jeszcze jedną ważną osobistość, która swoje *incognito* zachowywała bardzo ściśle; tą ważną osobistością miał być nie kto inny, tylko sam feldmarszałek Moltke“. Korespondent rzeczonego dziennika opowiada dalej, że jechał z Moltkem, przebranym po cywilnemu z Torunia do Królewca, że feldmarszałek nocował wtedy w Toruniu, gdy cesarz Wilhelm bawił w Aleksandrowie etc. etc. Podejrzenia swoje, a raczej przewidzenia popiera tem szczególniej, iż podczas rewji wojsk w rocznicę kapitulacji sedańskiej, obchodzoną w Berlinie, nie widziano wielkiego strategika przy boku Cesarza, a zatem znajdować się musiał z ważną misją — w Warszawie.

Dzienniki niemieckie nawet nie zaprzeczają temu angielskiemu *humbugowi*, przytaczając sam fakt, jako *curiosum z Timesa*.

Inny dziennik zagraniczny, o rezultacie zjazdu wnioskuje z pocałunku, którym Naj. Cesarz pożegnał br. Manteufla na dworcu w Aleksandrowie.

Tego rodzaju kombinacji nie braknie z pewnością aż do chwili, w której jakiś stanowczy fakt nie rozjaśni ostatecznie całej sytuacji, jednako jeszcze dla znacznej większości polityków zamglonej.

Przed kilkoma tygodniami w urzędowej formie przy zamknięciu izb i w ministerjalnych ogłoszeniach angielskich wyrażono wysokie zadowolenie z powodu ukończenia kampanji afghańskiej i politycznych jej rezultatów. Jeszcze przed kilkoma dniami dzienniki londyńskie wskazywały na pomyślny stan rzeczy w Azji środkowej, — aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o wymordowaniu poselstwa angielskiego w Kabulu złożonego z majora Cavagnari, jako reprezentanta rządu królowej, z sekretarza, adjutanta, doktora i 67 ludzi eskorty. Telegram wicekróla Indyj, wysłany do wdowy po majorze Cavagnari przyniósł te pierwsze i autentyczne wiadomości. Rozumie się, że w całej Anglji wiadomość ta odbiła się smutnem echem. Niespodzianka była zbyt dotkliwą, a rozczarowanie zanadto wielkiem, aby opinja publiczna w kraju nie zaniepokoiła się tak nagłą katastrofą, świadczącą wymownie, iż w Londynie łudzono się co do właściwego stanu rzeczy w środkowej Azji, a zwłaszcza w Kabulu.

Poraz drugi zdarza się już w Afghanistanie tak okropna zbrodnia popełniona na poselstwie angielskiem. Pierwsza miała miejsce w r. 1842. Obecnie nasuwa się pytanie, co ma przedsięwziąć rząd angielski po zbadaniu sprawy i jakiej satysfakcji żądać za ten zbrodniczy zamach na swej reprezentacji dokonany przez rzekome bandy powstańcze (?), które nie wiedzieć czemu, zamiast przeciw emirowi, zwróciły się przeciw poselstwu angielskiemu. Dzienniki londyńskie, jakkolwiek nie hamują swojego oburzenia, sprzeciwiają się wszelako planom aneksji, których przeprowadzenie w danym wypadku zanadto wiele kosztów i odpowiedzialności pociągnąćby musiało za sobą. Przedewszystkiem chodzi o zbadanie kwestji, jak się zachowuje ogół afghanów do spełnionego faktu i jakie właściwe pobudki działały w tem okropnem morderstwie, mającem poważne polityczne dla anglików znaczenie.

Okupacja Nowego Bazaru miała się w tych dniach rozpocząć; jakkolwiek dzienniki wiedeńskie zachowywały do ostatniej chwili dobrą wiarę w tej sprawie, mimo to nie zdołały pokryć ze wszystkiem obawy i niepewności, która się pod koniec zbudziła, co do konsekwencji tego nowego zajęcia.

Książę Würtemberski z szefem jeneralnego sztabu udał się w sobotę do Cajnicy, aby kierować osobiście wymarszem wojsk okupacyjnych. Przy pomyślnem przeprowadzeniu tego wojennego przedsięwzięcia, cała załoga austryjacka w sandżaku nowo-bazarskim ograniczy się do dwóch pułków piechoty i jednego bataliona strzelców. Niektóre pisma wiedeńskie obawiają się agitacji i intryg ze strony Serbji; podobno i rząd włoski macza w nich swoje palce. Hr. Tornielli przyszły poseł króla Humberta przy dworze rumuńskim, miał się ze specjalną misją swojego rządu udać do Białogrodu.

Liberta usprawiedliwia podróż hrabiego utrzymując, że wyjechał on dlatego do stolicy Serbji, aby tam wyczekiwać uregulowania stosunków wewnętrznych rumuńskich, od których jak wiadomo, Włochy uczyniły zależnem uznanie niepodległości naddunajskiego księztwa. Co się tyczy rzekomych agitatorów serbskich, którzy w przebraniu udać się mieli do sandżaku nowo-bazarskiego, aby tam wichrzyć między ludnością albańską, *Nord Allg. Ztg.* wyraża swoje niedowierzanie zwłaszcza wobec faktu, iż Cesarz Franciszek Józef obdarzył właśnie orderami siedmiu serbskich oficerów, którzy podczas ostatnich ćwiczeń wojskowych bawili w obozie na Lejtawą.

Peregrynacja rumuńskiego ministra pana Boeresco, po dworach europejskich, nie powiodła się całkiem pomyślnie. Udało mu się wprawdzie przekonać gabinety, że nie nienawiść i zacofanie sprzeciwiają się zupełnej naturalizacji żydów w Rumunji, ale mimo to niektóre rządy obstają przy koniecznej zmianie artykułu 7-go ustawy i to w spósób obszerniejszy, aniżeli sam rząd rumuński zamierzał. Margrabia Salisbury domagał się podzielenia żydowskiej ludności na kategorje, któreby miały przywilej pozyskania prawa obywatelstwa. Pan Boeresco nie ma zaś nadziei, aby przy wszelkich usiłowaniach i dobrej woli rządu dała się żądana reforma w parlamencie rumuńskim przeprowadzić.

Telegram z Filipopola zapowiedział dymisję Alekopaszy, który nie chce przyjąć odpowiedzialności za skutki, jakie uchwała komisji międzynarodowej co do administracji poczt, telegrafów i urzędów cłowych, jakoteż rozwiązanie towarzystw gimnastycznych we wschodniej Rumelji pociągnąć może za sobą. Porta przygotowuje w okolicy Adrjanopola armję, którą zamierza zająć wschodnią Rumelję na wypadek jakichkolwiek rozruchów.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Exeter. 6-go.— Kanclerz Northcote był wczoraj obecnym na meetingu robotników konserwatystów i przedstawił im swego syna, jako przyszłego kandydata do parlamentu. Mówiąc o polityce rządu, zaznaczył Northcote, że Anglja od chwili, gdy odważnie i jawnie wypowiedziała, co chce i może uczynić w nadzwyczajnych wypadkach, zajęła ważniejszą niż kiedykolwiek pozycję w wielkiej radzie europejskiej. O losie majora Cavagnari i poselstwa angielskiego w Kabulu wyraził się Northcote słowami gorącego współubolewania i głębokiego smutku. Członkowie poselstwa sa ofiarami fanatycznej wściekłości, w obec której odważnie się bronili. Zakończyli życie, jak na anglików przystało. Śmierć majora Cavagnari jest stratą dla narodu. Mówca żąda pomocy od narodu angielskiego, wojska wielko-brytańskie znajdują się już bezwątpienia w pobliżu Kabulu, gdzie starać się będą o przywrócenie porządku. Byłoby jeszcze przedwcześnie wydawać teraz sąd o wypadkach w Kabulu. Oczekiwać należy dalszych wiadomości. W końcu Northcote dotyka zgubnej polityki deputowanych irlandzkich podczas ostatniej sesji.

Wiedeń 9-go.—Według informacji *Tagblattu*, która jest sprzeczną z doniesieniami innych gazet, wojska austryjackie nie wkroczyły jeszcze w dniu wczorajszym do sandżaku nowo-bazarskiego. Miała tu miejsce jednakże tylko krótka zwłoka. *Tagblatt* spodziewa się dziś a najdalej jutro stanowczej wiadomości o rozpoczęciu „drugiej okupacji.“

Wiedeń 9-go.— Dzienniki poranne donoszą z Hankovaesu pod d. 8 b. m., że wojska austryjackie rozłożyły tam w południe pierwszy obóz w sandżaku nowobazarskim. Wymarsz nastąpił z rana o godzinie 6-ej z Czajnicy pod dowództwem jenerała Killica. Pochód po stromych drogach górskich był bardzo utrudniony. Z Taszlidży nadchodzą zadawalniające wiadomości. Straż turecka w Goczd opuściła strażnicę przed przybyciem wojsk austryjackich. Wyjazd księcia Mikołaja czarnogórskiego odroczony został do 11 b. m.

Bukareszt 9-go. — Izba odroczyła dyskusje nad sprawozdaniem komisji w przedmiocie rewizji konstytucji do poniedziałku, ponieważ Boerescu wraca dopiero w końcu bieżącego tygodnia.

Konstantynopol 9-go. — Porta zamierza okręg nowobazarski odłączyć całkiem od wilajetu Kosowskiego i utworzyć zeń nowy wilajet z siedzibą zarządu w Siennicy.

SZARADA.

Trzecia pierwsza rozmaita,
W różny sposób jest użyta,
I dla panów i dla kmieci,
I dla biednych i dla dzieci.
Drugi wspak—niewielka waga,
Lecz gdy złota—jest powaga.
Cała małą jest w pozorze,
Lecz majątek mieścić może.

(Znaczenie zeszłego zadania: *Zatory*).

— Uprasza się p. ***Maciejewskiego,*** który mieszkał przedtem przy ulicy ***Wielkiej nr 13,*** o przybycie w godz. między 5-tą a 7-mą do czytelni Jana Jeleńskiego (Nowy-Świat nr 4) ***we własnym interesie.*** —18637—1—2

— ***Administracja żeglugi parowej na rzece Wiśle*** zawiadamia, że od środy, t. j. dnia 29 sierpnia (10 września) r. b. statek passażerski przestaje kursować między ***Nowo-Aleksandrją*** (Puławy) a ***Sandomierzem.*** —18487

— ***Tomasz Brzezicki, nauczyciel Instytutu muzycznego,*** powrócił do Warszawy. Orla 8. —18434—1—3

TEATR WIELKI.

Jutro: Pan Twardowski.

TEATR LETNI.

Dziś: Miłość ubogiego młodzieńca. Jutro: Broń niewieścia.—Przebudzenie się lwa. — Nr 36 i 37.

Dziś rano ciepła st. 16 w południe ciepła st. 19. Reomura 760 (Odmiana.)

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 3 cali 11

Cena ?kowity z dnia 10 września.
Hurt. skł. wiadro. rs. 6.97^{9} garniec 2.27.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 10-go września 1879 roku.

W e k s l e:

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	142 $27\tfrac{1}{2}$—35—$42\tfrac{1}{2}$ - 50.$57\tfrac{1}{2}$	142.60	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...............	9.68—69,	9.70	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr...............	114.75—.	115.5	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl...............	123,45—60.—	123 90	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—,—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98.15	—.—
„ „ „ małe.	97.80	98 05	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	94.55	94.70	—.—
„ „ „ II.	—.—	94.65	—.—
„ „ „ III.	94.40	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże...	—.—	87.60	—.—
„ „ małe..	—.—	87.60	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	234 50	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	92.50	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125...............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	100.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	270.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	270.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	740.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	260.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	620.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $86\tfrac{1}{9}$ nowych 108 zastawnych m. Warszawy serji I i II $220\tfrac{15}{18}$ m. Łodzi $177\tfrac{1}{6}$ listów likwidacyjnych 110, obligów skarbowych $176\tfrac{2}{3}$, pożyczki prem. 1-ej emisji $79\tfrac{1}{5}$, 2-ej emisji $245\tfrac{4}{5}$.

Monety: Półimperjały rs. —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 8 Września 1879 r.

Sieńkowski Antoni, z zagranicy; Irb Jan, ob. z Łodzi; Własow Kozak, z obozu; Popków kozak, z obozu; książę Radziwiłł Dominik, ob. z Wilna; Christicz Jan, serbski podoficer z Berlina; Kłosow Michał, urzędnik z Carskiego Sioła; Koszperow Andrzej, praporszczyk z obozu; Dembinowicz, kapitan z Białostoku; Sinicyn, student z Petersburga; książę Radziwiłł Zygmunt, ob. z Nieborowa; książę Radziwiłł Karol, ob. z Nieborowa; Boronessa-Bellondorf Marja, ob. z Petersburga; Kbiser Wilhelm, ob. z Brześcia; Wojciechowski Walery, ob. z Berlina; Arnhold Jegor, kupiec z Berlina; Rakowski, radca rz. gub. Radomskiego z Wiednia; Pilweder Olga, ob. z Wiednia; Morgunow Jakób. dym. podp. z Wiednia; Podberski Michał, ob. z Berlina; Dimiotin Teodor, kupiec z Kijowa; Dimiotin Klaudja, żona kupca z Kijowa; Dimiotin Felicota, córka kupca z Kijowa; Berner Juljan, radca tow. ubez. od ognia z Peczałkowa; Berner Maksymiljan, ob. z Służewa.

Fedorow, porucznik z Nowogeorgiewska; Bukroba Aleksander, urzędnik z Taszkientu; Lubarski, radca honor. z Tyflisu; Dunin-Borkowski Józef, sekr. kol. z Prużan; Dunin-Borkowska Kapitalina, żona sekr. kolegijaln. z Odessy; Obtułowicz Katarzyna, obywatelka z Wiednia; Lionet Armand, negoc. z Petersburga; Dortenman Jan, obywatel z Berlina; Wehmeyer Herminjia, obyw. z Berlina; Hube, senator z Częstochowy; Joffe Paweł, obyw. z Berlina; Pape Gustaw, obywat. z Moskwy; Pestel Jerzy, obyw. z Moskwy; Karski Kazimierz, obyw. z Czernichowa; Herkin, junkier z Tyflisu; Mielnikow, porucznik z obozu; Kotow Aleksander, obyw. z Moskwy; Owerezenko Malwina, obyw. z Moskwy; Folkenhogen, dymisjon. jenerał-major z Petersburga; Kink Aleksiej, obyw. z Rogaczewa; Dim Emil, inżynier z Petersburga; Jogmin Stanisław, student z Wilna; Krüger, obyw. z Brześcia; Dau Ludwik, kup. z Berlina; Oweriunikow Efim, kup. z Petersburga; Petrow Stefan, obywatel z Wyborga; Szpringer Antoni, kap. austrjacki z Wiednia; Pelvedere dę Faschau Olga, obywatelka z Petersburga.

Przyjechali d. 9 Września 1879 r.

Hercberg Zygmunt, kupiec z Sosnowca; Kulsiec Feliks, sędzia z Petersburga; Nieżencow Marja, wdowa po kapitanie z Kozienie; Gabb, ob. z Berlina; Kupernik Abracham, kupiec z Kijowa; Goglieridre Melanja, ob. z Berlina; Czineraladre Benedykt, ob. z Berlina; Beder Leonard, sek. kol. inżynier z Pułtuska; Feigin Julja, ob. z Samary; Ilman Izaak, cukiernik z Rosieńca; Minkini Jakób, kupiec z Bielska; Kotik Józef, ob. z Białostoku; Adam Moritz Ney., z Berlina; Babikow, kapitan z Obozu; Tyminiecki Ludwik, ksiądz z Pajęczna; Zieleniewski Piotr, ob. z Nagórek, Szein, sztabs-kapitan z Łomży; Jackowski Florjan ob. z Grójca; Petrow, żona urzędnika z Siedlec; Grabowski Ludwik, urzędnik z Skierniewic; Rubiec Jan, półkownik z Ostrowa; Bogomołow, żona porucznika z Nowogieorgiewska.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 11, t. j. we Czwartek: Krupnik, kotlety, Buraki.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do jubilera. Wiadomość w sklepie jubilerskim obok Ratusza. 1—3 — 18593 —

Warszawski Rzeczny YACHT-KLUB.

W Sobotę 1 (13) b. m., dany będzie **ostatni** w tym sezonie koncert z **illuminacją** i ogniami **bengalskiemi.**

W razie niepogody odkłada się takowy na przyszłą sobotę 8 (20) b. m. 1—3—18631—

Młoda Osoba

dystyngowana, mówiąca po francuzku i po niemiecku, posiadająca wysoką muzykę, życzy sobie znaleźć odpowiednie zajęcie; jako osoba do towarzystwa dorosłym panienkom, lub osobom wyjeżdżającym za granicę (gdyż już sama podróżowała), lub też jako dazorująca w jakim wielkim zakładzie. Chcący się porozumieć raczą adresa zostawić w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **T. Z.**
1—2 — 18585 —

WYKSZTAŁCONA FRANCUZKA, upoważniona od Władzy edukacyjnej, daje **Lekcje zasad języka francuzkiego,** obok wyborowej konwersacji, z przekładem ruskim i niemieckim; u siebie, po domach i po Zakładach naukowych, oraz przyjmuje na mieszkanie **Uczennice,** uczęszczające do takowych i do Instytutu Muzycznego.—Przyjmuje od godziny 9 do 12 i wieczorem.—Róg Kruczej i Alei Jerozolimskiej Nr 21, mieszk. 16, na dole, przez podwórze, pierwsze drzwi na prawo. —18277—2—3

Obywatel Ziemski,

zamieszkały w Warszawie dla edukacji dzieci, mając syna w 17-tym roku, życzy sobie znaleźć 2 albo 3 chłopców w równym wieku; jako przychodnich dla nauki wspólnym kosztem. Bliższe szczegóły ulica Chmielna Nr 8, mieszkania Nr 6, do 10 rano i od 4 do 6 po południu. 1—3 — 18520 —

Teodora Bartoszewicz,

Właścicielka Magazynu przy ulicy Rymarskiej Nr 4, wyjechała do Paryża dla zaopatrzenia się w **Nowości.** 1—3 — 18508 —

W Dobrach Pass, stacja pocztowa Błonie, 12 wiorst od stacji drogi żelaznej Warsz. Wied. Grodzisk jest do sprzedania

108 Matek Negretti,

przeważnie 3 do 4 letnich, cienkowełnistych i obficie dające wełnę. Wiadomość w Warszawie w Kantorze fabryki B Hantke, ulica Twarda Nr 50 lub na miejscu w Passu u Rządcy. 1—3 — 18615 —

W domu **Nr 16,** przy **ulicy Wiejskiej** sprzedawane będą w Piątek 12 Września od godziny 11 z rana

Dwa Konie powozowe

maści siwej, Kareta i inne ruchomości. 1—1 — 18582 —

Folwark JACKÓW

w powiecie Łęczyckim położony, rozległy włók 12, bez żadnych uwłaszczonych, w dobrej glebie, z gospodarstwem uregulowanem, jest do sprzedania.—Wiadomość na gruncie lub przy ulicy Chmielnej w domu Nr 33, mieszk. 10, u Alfonsa Moszczeńskiego. 1—3—18604—

Nauczycielka języka Angielskiego,

pani Anna Dybowska, wróciła do Warszawy, udzielać będzie lekcje jak dotychczas, u siebie i w mieście. — Mokotowska Nr domu 6, mieszkania 1. parter. 1—6—18574—

Pozostawiono do sprzedania

PIANINO,

oraz **Skrzypce** włoskie i dwoje drugich Skrzypiec wyższej wartości, a także Wiolonczella. Ulica Złota Nr 13, mieszkania 9.
1—3 — 18570 —

Para klaczy

szpakowatych, powozowych, rosłych **do sprzedania** za przystępną cenę. Wiadomość przy **ulicy Wareckiej Nr 13 u stróża lub stangreta** 1—3 — 18485—

KOSTJUMY,

dolmany, kapelusze, dziecinne sukienki i paltociki, pozostałe z sezonu, po znacznie zniżonej cenie do sprzedania w Magazynie Paryzkim, Królewska 25 1—3 — 18625 —

W dobrach Żaby, ośm wiorst od stacji Dr. Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk, z powodu przepełnienia owczarni jest do sprzedania, do wyboru z większej gromady,

Sto sztuk Owiec

matek, pół-krwi rasy mięszanej angielskiej, młodych, rosłych i zdrowych, zdatnych do chowu. Owce te są po reproduktorach czystej krwi angielskiej „Axfordschirdewn's," z owczarni Głosków, Barona Dangla.— 18543 —

MIESZKANIE,

składające się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarki i komórki, do wynajęcia od dnia 1-go Października r. b., za cenę rs. 240 rocznie, przy ulicy Wiejskiej pod Nrem 1a nowym, mieszkania 30. —18451—1—3

Jest do wynajęcia od 1-go Października dla kawalera

POKÓJ

elegancko umeblowany.—Wiadomość na miejscu od godziny 2-giej do 6-tej, ulica Erywańska Nr 10, mieszkania Nr 11, w bramie, piętro 3. 1—2—18426—

Rs. 5,000 do 6,000

są do umieszczenia na dobre ziemskie, gubernji Warszawskiej. — Wiadomość w handlu W. Ciechockiej, ulica Długa Nr 25.
1—1—18632—

Poszukuje się

Współlokatorki.

Wiadomość w Belle-vue, u stróża.
—18590—1—2

Do odnajęcia

Dwa Pokoje,

o jednym i o dwóch oknach. — Złota Nr 2b, piętro trzecie. —18627—1—3

EMERYT,

pragnie odnająć dwa małe lub jeden duży pokój, widny i suchy, najwyżej na 2-m piętrze, choćby z wspólnym przedpokojem, z usługą, bez mebli, od frontu: w środku miasta. Adresów oczekuje w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **Z. C.** 3—3 — 18241 —

Poszukiwanym jest

dla osoby zamiejscowej **LOKAL** dogodny **z ogródkiem** na Bawarję, lub też istniejący już tego rodzaju zakład do nabycia lub wzięcia w administrację. Osoby, któreby o lokolu podobnym lub o zamiarze sprzedania miały wiadomość, zechcą nadesłać bliższe o tem szczegóły do **Warszawskiej Agentury Ogłoszeń** „Rejchman i Frendler," przy ulicy Senatorskiej Nr 22, pod literami **F. W. K. Ryga.** 1—2—18673—

Zaraz potrzebny jest

umeblowany pokój,

z osobnem wejściem w cenie około 12 rubli. Zgłosić się do agentury ogłoszeń Senatorska Nr 22 pod lit. J. Sz. 1—2 — 18484—

OSTRZEŻENIE!

Weksle wystawione przez Ch. L. Herzberga in blanco, a zgubione przez Hillera Pik mieszkańca Łęczycy, w dniu 15 sierpnia. Pierwszy weksel na sumę 300 rs. pr. 4/5 r. b., drugi na 200 rs. pr. 1/4 r. b. płatne za miesiąc. Ostrzega się, iż takowe jako wypłacone żadnego waloru nie mają. NB. Na wekslach w miejscu pomieszkania prawnego był hebrajski podpis wystawcy, i mieszkanie wykreślone. 1—2 — 18507 —

W dniu 7 Września r. b., pozostawiono w Ogrodzie Saskim na ławce, lub też w Wagonie kolejowym konnym **Książkę do nabożeństwa** pod tytułem: **„BĄDŹ WOLA TWOJA",** oprawną w safian pąsowy.—Uprasza się znalazcę, o łaskawe odesłanie na ulicę Złotą Nr 3, mieszkania 8, za stosowną nagrodą.
1—2 — 18630 —

W przejeździe dorożką, w dniu 9-m Września wieczorem, z alei Jerozolimskiej na ulicę Długą, zgubiono lub pozostawiono w dorożce

BRANSOLETKĘ

złotą z dużym turkusem i brylancikami.—Znalazcy, który zwróci ją na róg ulic: Długiej i Freta Nr 1, mieszkania Nr 1, zapewnia się sowita nagroda. 1—1—18655—

W dniu onegdajszym wieczorem przy banhofie kolei Warszawsko-Terespolskiej, zginęła **WYŻLICA ponter,** maści kasztanowatej, z białemi łatami.—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nadgrodą pod Nr 1, przy ulicy Wolność. - Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. —1—2—18549

Zginęła w d. 8 b. m., t. j. w poniedziałek w ogrodzie Saskim

S U C Z K A

z chartów, rassy angielskiej, koloru popielatego, z obróżką i sznurkiem na szyi.—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Nowy-Świat pod Nr 68, do pana Rozpędzikowskiego, za stosownem wynagrodzeniem.
—18558—1—2

WAŻNA WIADOMOSC
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.
Otrzymaliśmy na

SEZON LETNI

WIELKI WYBÓR Garderoby Męzkiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe płócienne i alpagowe, letnie Sak-Palta Kortowe, Alpagowe i Płócienne do kurzu, Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyńcze, z kortu, alpagi i płótna; Szlafroki; Garnitury **dziecinne** kortowe i płócienne; oraz **WIELKI WYBÓR** Kamizelek aksamitnych, sztuczkowych i kortowych

po cenie niżej kosztu.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkow. 51 -0—8326—

KORZYSTNY INTERES

1. W gubernji Lubelskiej o 25 wiorst od kolei Nadwiślańskiej, od Warszawy godzin 16, z których 12 drogą żelazną, jest do sprzedania na założenie jakiejkolwiek fabryki, plac z pałacem piętrowym (po skasowanej dużej gorzelni) z dwoma dużemi murowanemi wołowniami, mogącemi być przerobione na mieszkania. Warunki nabycia łatwe. W razie zgłoszenia się fachowego przedsiębiercy, któryby w powyższych realnościach chciał założyć fabrykę do współki z właścicielem takowej, to ten ostatni gotów jest, oprócz drzewa na opał, materjałów na budowle i produktów surowych, dodać trochę kapitału.

2. **Osada fabryczna po cukrowni** wraz z wszystkiemi zabudowaniami murowanemi, do nabycia, odległa od miasta powiatowego wiorst 7, od drogi żelaznej Terespolskiej mil 4, od szosse wiorst $1\frac{1}{2}$ i tyleż od rzeki spławnej, od Warszawy zaś o godzin kilka drogą żelazną. Okolica lesista, w tej miast pięć, z których najodleglejsze o 30 reszta o 7—18 wiorst. Hypoteka oddzielna, służebności żadnych, najemnik tani i łatwy, woda dostateczna do wszelkiej fabrykacji, gleba ziemi w okolicy produkująca wszelkie rośliny fabryczne; warunki nabycia łatwe.

Bliższych objaśnień udzieli Biuro Agentury Hand. Przem. i Roln. ulica Królewska Nr 41. Otwarta każdodziennie prócz świąt od godziny 10—5.

3—3 — 17467 —

Z dniem 13 Września t. j. w Sobotę otwartym zostanie

ZAKŁAD KĄPIELOWY

przy Ogrodzie Saskim.

Wchód od ogrodu Saskiego przez Instytut Wód Mineralnych i od ulicy Granicznej Nr 14.

Zakład wydaje **kąpiele wannowe** z wody rzecznej filtrowanej, oraz **kąpiele mineralne** wszystkich używańszych źródeł, posiada gabinety niekomunikujące się z sobą, obszerne, widne i z doskonałą wentylacją. Wanny marmurowe i porcelanowe z jednej sztuki. Zakład otwartym jest od 8 z rana do 9 wieczorem, w niedzielę i święta od 8 rano do 2 po południu. **Cena** kąpieli wannowej łącznie z bielizną pojedyńczo kop. 50.

Abonament 6 biletów rs. 2 kop. 70; 12 biletów rs. 4 kop. 80.—O cenach kąpieli mineralnych dowiedzieć się można przy kassie. 1—6 — 18509 —

Nowo otworzony zostanie

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
oraz Skład Sukna i Kortów
ROMUALDA KRASUSKIEGO

w Warszawie przy rogu ulic: Hr. Kotzebue i Niecałej, w nowo wzniesionym Hotelu „Brühlowskim“

Zachęcony uznaniem licznej warszawskiej i prowincjonalnej klienteli, która w ciągu pięcioletniego istnienia mego magazynu przy ulicy Elektoralnej Nr 20, przekonawszy się o doskonałości garderoby odemnie nabytej, zaszczyca mnie stałemi swojemi względami, oraz powodowany chęcią możliwych udogodnień dla Szanownej Publiczności, otwieram w połowie Września r. b., niezależnie od rzeczonego, drugi Magazyn Ubiorów Męzkich ze Składem sukna i kortów, pod własną firmą, który mieścić się będzie w centralnym punkcie Warszawy, mianowicie w nowowzniesionym hotelu Brühlowskim, przy rogu ulic Hr. Kotzebue i Niecałej Nr 614 lit. I, wprost wejścia do Saskiego ogrodu.

Magazyn ten zaopatrzony będzie w wielki wybór gotowej garderoby męzkiej, wykończonej podług najnowszych wymagań mody, oraz w znaczny zapas sukna i kortów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Oprócz tego, w pracowni przy magazynie z wzorową dokładnością wykonywanemi będą wszelkie zamówienia. Mam nadzieję, że JJWW. i WW. Panowie, dla których sztukownie skrajana, starannie i elegancko wykończona, trwała i przystępna w cenie garderoba jest pożądaną, tak o mającym się otworzyć jak i o istniejącym Magazynie moim pamiętać raczą.

Romuald Krasuski.

6—6 — 17234 —

L. E. KUBARICZ

St. Petersburg	Moskwa
GALERNAJA	**MIASNICKAJA**

Dom Komissowo-Spedycyjny i Biuro Techniczne

Przyjmuje wszelkie **zlecenia, komisa i towary** na skład. Wprowadza **nowe marki towarów.** Posiada rozgałęzione stosunki w całem Cesarstwie.

Korrespondencje w języku **polskim, ruskim i niemieckim.** 1—10 — 18610 —

Dowiedzieliśmy się na pewno, że niektórzy z pp. właścicieli remiz, gdy się im zdarzało w braku u siebie powozów brać w naszym zakładzie, wydawali niekiedy takowe przed swojemi kundmanami za swoje własne i nawet opłacali naszych stangretów, żeby im tego niezaprzeczali.

Włożywszy dość znaczny stosunkowo kapitał na urządzenie naszego zakładu, nie mieliśmy nigdy w widoku, elegancją swoich zaprzęgów, poprawiać reputację potrzebujących tego obcych nam zupełnie remiz.—Dla uniknienia więc podobnych niespodzianek na przyszłość, zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że prócz tego, że wszystkie nasze zaprzęgi są równie nowe, drogie i eleganckie, ale jeszcze odróżniają się od reszty wszystkich remiz ubraniem stangretów, którzy mają czarne fraki z szamerowaniem czarne z czerwonem, na takiejże podszewce i pąsowe kamizelki.—**Kantor ulica Chmielna Nr 1, Piotrowski i S-ka.**

1—10 — 18599 —

Otworzony przed czterema laty

Zakład Naukowy,

dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojska i do szkół junkierskich na prawach trzeciego rzędu.

Przyjmują się **pensjonarze** i **przychodni.** Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu w kancellarji zakładu przy ulicy **Leszno Nr 25,** dom W. Kubarskiego. 45—0 — 13198 —

Poszukuje się **Współlokatora** do pokoju obszernego, o 2-ch oknach, umeblowanego i z usługą, na żądanie dodaną być może i pościel. — Tamże przyjętym być może ze wszystkiem **Uczeń szkół,** lub dwóch, przy familji. Cena umiarkowana. Zapewniają się wszelkie wygody i troskliwość. — Wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego, z rana od 8 do 3-ciej i po południu od 6 do 8.

Fabryka Wyrobów Rękawiczniczych

pod firmą

Józefa Lukretz

poleca Szanownej Publiczności rękawiczki w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych. Tłomackie Nr 3.

3—3 — 18335 —

Witold Aleksandrowicz, który przez lat kilka prowadził

Szkołę Śpiewu

solowego zagranicą ostatecznie

w Medjolanie

powrócił do Warszawy, o czem zawiadamia osoby, które pragnęłyby korzystać z wykładu jego. O warunkach dowiedzieć się można codziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5 po południu. Ulica Szkolna Nr 3. 5—6— 17874—

Potrzebny jest

CZŁOWIEK

do urządzenia i prowadzenia fabryki octu.

Adressa w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **N. M. 15.** 2—3 — 18311 —

Ważna Wiadomość!!!

od Ś-go Michała

Lokal wynajęty na **pierwszorzędną Restaurację** i odpowiednio urządzony składający się ze sklepu i ośmiu Pokoi na pierwszorzędnej ulicy w nowo wybudowanym gmachu, z powodu zmiany okoliczności jest do odnajęcia. Wiadomość w handlu win, Nowy-Świat Nr 1. 4—6 — 18086 —

Przyjmuje się

Szycie na Maszynie

za łokci 3 kop. 1, jako też: pikowanie podszewek, oraz wszelkie roboty damskie i bieliznę. — Ulica Stare Miasto Nr 20 nowy, mieszkania 21. —17769—

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedziele i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa.

—22597—20—0

W tych dniach otworzony został **przy ulicy Marszałkowskiej Nr 56** (róg Jasnej),

Magazyn Mebli

z zakładu

Stanisława Gaszczyńskiego,

który starać się będę zaopatrywać we wszelkiego rodzaju meble sumiennie wykończone, po cenach umiarkowanych **stałych.**

St. Gaszczyński, Stolarz.

—5—6—16271

Tygodnik Illustrowany

od początku wydawnictwa do 1876 roku włącznie, oraz

Wędrowiec

także od początku wydawnictwa do roku 1872 włącznie, prawie w nowym stanie i w oprawie, jest do nabycia razem, licząc Tygodnik po rs. 1 kop. 50, a Wędrowiec po rs. 1, za każdy tom. Wiadomość u szwajcara Gimnazjum 3-go, obok kościoła Ś-go Krzyża.

3—3 — 18124 —

Tanio za gotówkę!!!

sprzedaje **Garderobę Męzką** Magazyn

Kupca A. Winnickiego,

ulica Długa Nr 25.

4—6 — 17803 —

PŁYN

na wygubienie **ODCISKÓW**

Uznany przez ogół za najskuteczniejszy środek. Prowizora Farmacji Witolda Czajkowskiego z Moskwy. Sprzedaje się we wszystkich Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach, tak w Warszawie jako i na prowincji oraz w Handlach W. Szuwalskiego i Dzisiewskiego. Flakon większy rs. 1, mniejszy kop. 50. Główna sprzedaż u **Winiarskiego** w Składzie Materjałów piśmiennych, przy ulicy Nowy-Świat Nr 62. 8—15 — 16419 —

Dwa Pokoje,

na pierwszem piętrze, od dziedzieńca okna, od frontu wejście, do wynajęcia od 1-go Października b. r.—Niecała Nr 7. 1-sze piętro.

—18421—1—3

Do składu Cementu krajowego Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 (nowy 3), nadszedł świeży transport

Cementu

fabryki Grodzice.—Dalsze transporta co dzień nadsyłane będą. 17—20—9160—

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się osoby, przechodzące przez ulicę Elektoralną, ażeby wstąpiły do **Kantoru Loterji i Magazynu Sasko-Galanteryjnego W. Kleyna,** przeniesionego na ulicę **Elektoralną** pod Nr **31**, gdyż w przeciwnym razie pozbawią się sposobności taniego nabycia wszelkiego rodzaju **krawatów, kołnierzyków, mankietów, woalek, fryz, spinek, pończoch, skarpetek, nici, tasm, guzików, perfum,** mydeł i wielu innych przedmiotów, w które ten magazyn został świeżo zaopatrzony. Tamże są do nabycia **losy** do loterji klassycznej.

8—12—14617—

Nagrody rs. 6.

W Niedzielę (7 b. m.) po wyjściu o godzinie 8-ej wieczorem z wagonu kolei Terespolskiej, uroniony został **Pugilares** o 4 skrytkach, niezamykany, czarny, ze skóry grubej kozłowej, w którym oprócz rs. 30 lub więcej papierkami, były rozmaite notatki, recepty, bilet loteryjny klassy 2-giej, listy wierszem, kwity, portret potograficzny właściciela i t. p. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do mieszkania Krakowskie-Przedmieście Nr 16 na 1-sze piętro od frontu, w każdym czasie. Mniej uczciwy niech odeszle przynajmniej notatki, wrzucając do skrzynki Kurjera Warszawskiego, lub oddając pod powyższy numer.

2—2 — 18459 —

W dniu 8 Lipca r. b. zgubiony został lub z mieszkania uniesiony **Brylant** z pierścienia, ważący $1\frac{1}{2}$ karata.

Uprasza się PP. Jubilerów lub osoby do którychby się nieprawy posiadacz o sprzedaż czy też zastaw tej kosztowności zgłaszał, dać znać pod Nr 19 róg Chmielnej i Brackiej mieszkania Felicji Rudnickiej za stosowną nagrodą i zwrotem danej kwoty za zastaw lub kupno. 2—3 — 18443 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 10 Сентября (29 Августа) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N° 202.

Dnia 10 września 1879 roku. — *Środa.* — *Dnia 29 sierpnia (10 września) 1879 roku.*

Księgarnia Krajowa i Zagraniczna

Ekspedycja pism i dzieł wychodzących perjodycznie w kraju i zagranicą. Czytelnia doborowa francuzka, składająca się z paru tysięcy dzieł

J. J. Okońskiego

w Warszawie przy ulicy Miodowej

Posiada dawniejsze i najświeższe dzieła, wszelkiej treści i takowe dokompletowywa najnowszemi utworami:

Książki do nabożeństwa, w najróżnorodniejszych oprawach, począwszy od kilkudziesięciu kopiejek do kilkunastu rubli srebrem.

Globusy i Atlasy różnej wielkości i objętości, w cenie od 30 kopiejek do 30 rubli srebrem.

Dzieła, ogłoszone przez firmy krajowe i zagraniczne, tak najświeższe jako i antykwarskie, z cenami obniżonemi, dostarcza śpiesznie, i z akuratnością po cenach najumiarkowańszych.

Osobom wypisującym książek za rs. 5, przesyła takowe franco, zaś przy większych obstalunkach, robi znaczne ustepstwa.

Katalogi pism nakładowe i czytelni, udziela na żądanie bezpłatnie.

1—1 — 18286 —

Dwa odczyty publiczne J. Papłońskiego

„O zasadach i zakresie wychowania domowego,“

wyszły w oddzielnej broszurze i sprzedają się po kop. 30, w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. 1—1—18429—

KSIĘGARNIA

Maurycego Orgelbranda

naprzeciw posągu Kopernika, oraz Filja, Senatorska Nr 22.

Poleca z początkiem roku szkolnego następujące książki, służące do metodycznego wykładu mowy ojczystej.

Początki języka polskiego, książka do czytania, ułożona podług stopniowego rozwoju pojęć, mowy i gramatyki przez **Władysława Nowickiego**, zalecana przez Ministerjum Oświecenia publicznego. Wydanie nowe. Cena 45 kop., w oprawie 50 kop.

Jak uczyć początków języka, wskazówki dla rodziców i nauczycieli, tegoż atura. Cena 25 kop. Osobom biorącym w większych partjach ustępuje się stosowny rabat.

3—3—17367—

Młoda Osoba

wykształcona, która niedawno przybyła z zagranicy, mówiąca dokładnie po niemiecku, życzy sobie przyjąć miejsce za bonę do dzieci, lub zarządu domem. — Oferty proszę składać pod literą **R. S** w Kantorze Kurjera.

—18509—1—1

Nauczycielka

z patentem z gimnazjum, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, oraz nauki klasyczne, poszukuje demi-place, lub na godziny lekcji. — Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. **M B.**

—18550—1—1

NA WIEŚ!

Młody Człowiek,

z patentem War. Szkoły Realnej, władajacy francuzkim, niemieckim, ruskim i polskim jęz., życzy znaleźć miejsce do uczenia, lub przygotowywania dzieci do szkół.—Warunki upraszą nadsyłać do Kantoru Kur. War. pod lit. **M. K. A.** —18516—1—3

RZĄDCA

kawaler, który samodzielnie zarządzał większemi majątkami w W. Księstwie Poznańskiem, poszukuje odpowiedniej posady.—Wiadomość Złota Nr 26, miesz. 16. 18496-1—3

PANIENKI

dochodzące na Pensja, lub do Zakładów Gimnazjalnych, mogą znaleźć pomieszczenie w domu przyzwoitych osób, gdzie się zapewnia troskliwa opieka i w razie żądania lekcje muzyki i języka francuzkiego, przytem zapewnia się konwersacja francuzkiego, wszystko za wynagrodzeniem bardzo przystępnem. — Wiadomość ulica Żórawia Nr 1, mieszkania Nr 6, od 1-ej do 4-ej po południu.

—18552—1—4

Jest do sprzedania

DOM

murowany, z placem frontowym pod budowę, w bliskości kolei War. Wiedeńskiej, na dogodnych warunkach. — Wiadomość w Składzie Materjałów Piśmiennych, od 10 z rana do 2-ej, Rymarska Nr 4, wprost Banku, bez pośrednictwa.

—18584—1—2

OSOBA

w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa, uzdatniona w krawieczyznie i bieliznie, pragnie przyjąć miejsce do zarządu gospodarstwem domowem. — **PANNA SŁUŻĄCA,** biegła w robotach ręcznych, poszukuje odpowiedniego miejsca, lub jako bona.— **OSOBA** uzdolniona w krawieczyznie i bieliznie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych, niemniej przyjmuje roboty do szycia na maszynie u siebie.—Wiadamość ulica Nowomiejska Nr 11 nowy, w podwórzu w oficynie na 3-m piętrze, Nr 6 mieszkania.

—18576—1—3

EMERYT

wojskowy, kawaler, średnich lat, znający gruntownie języki: ruski, polski i niemiecki poszukuje obowiązku rządcy domu, hotelu, inkasenta lub innego stosownego zajęcia, może złożyć kaucję.—Oferty uprasza zostawić w Kantorze niniejszego pisma pod lit. **T. T. 7.**

—18545—1—3

Chłopczyk

półczwarta roku życia mający, zdrów, silny, jest do oddania na zupełną opiekę na zawsze. Ktoby życzył sobie wziąść to dziecko za swoje, zechce się zgłosić do Zakładu leczniczego dla kobiet w Warszawie, Alea Ujazdowska Nr 14. —18541—1—3

Gospodyni wiejska,

doskonale znająca się na kuchni i praniu, może znaleźć odpowiednie zajęcie w Warszawie, od 1-go Października r. b. Zgłaszać się należy w Aleję Ujazdowską Nr 14.—Wymaganą jest rekomendacja osób na zaufanie zasługujących. —18542—1—3

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności Izraelskiej że **Synagoga na Nalewkach**, w domu Kralla, podczas świąt nadchodzących, otwartą będzie jak zwykle, odprawiać się w niej będą uroczyste nabożeństwa. Życzący sobie zamawiać odpowiednie miejsca, zechcą się zgłosić do lokalu tejże synagogi codziennie z wyjątkiem sobót, od godziny 4-ej do 6-ej po południu.—**F. Weishott** Kontor.

—18592—1—3

ZAKŁAD

Sprzedaży Wódek i Spirytusów,

z Dystylarni Parowej pod firmą N. Lotto et Rosengarten, mieszczący się na rogu ulic: Danielewiczowskiej i Senatorskiej, sprzedaje od 1 Września r. b., wszelkie gatunki wódek i spirytusów, w butelkach opieczętowanych po cenach fabrycznych hurtowych.—Tamże przyjmują się obstalunki na większe ilości tychże trunków, które z największą akuratnością wypełnione zostaną przez Dystylarnię Nr 22, przy ulicy Dzikiej. —18594—1—6

PAŁACYK

zawierający 10 pokojów, z przedpokojem, kuchnią, pralnią, piwnicami, ogrodem i t. p., jest do wynajęcia od 1-go Października r. b. rocznie za 1500 rs., lub do 1-go Lipca 1880 r. za 1000 rs.—Wiadomość na miejscu w Warszawie, Alea Ujazdowska Nr 14.

—18540—1—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Września r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na budowę kanału murowanego na ulicy Dobrej w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 2293 kop. 95.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, na pisane na papierze stemplowym ceny kop 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 230 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się budowy kanału murowanego na ulicy Dobrej w Warszawie, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ileści rs. 230 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok)

1—1 (podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 18448 —

Rząd Gubernjalny Kaliski,

podaje niniejszym do wiadomości powszechnej, że podług zasad wskazanych wydanemi dnia 16/28 Maja 1833 r. i 3/15 Września 1840 roku, przepisami o licytacjach, odbędzie się w dniu 4/16 Października 1879 r. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie na dostawę w przeciągu lat dwóch lub trzech, zaczynając od dnia 1/13 Stycznia 1880 roku, drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk, osób biur i zakładów wojskowych w Gubernji Kaliskiej.

Dostawa przyznaną i zatwierdzoną będzie na jeden z dwóch wyżej wspomnionych terminów, mianowicie zaś na ten termin, na który zaproponowane będą dogodniejsze dla skarbu ceny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego. Szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji wydrukowane zostało w pismach publicznych, a mianowicie: w Dzienniku Gubernjalnym Kaliskim, w Dzienniku Warszawskim, w Gońcu Urzędowym i w Stołecznych Wiadomościach.

2—3 Kalisz 17/29 Sierpnia 1879 roku. — 18252 —

NOWY-ŚWIAT

Ner 35. **M. PIASECKA A. GRABOWSKA** Ner 35.

BUCIKI JESIENNE I DZIECINNE.

1—6 — 18554 —

Administracja nowo-urządzonych

KĄPIELI ELEKTORALNYCH

w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr 17,

zawiadamia Szanowną Puliczność, że takowe z wszelkiemi wygodami i ulepszeniami do użytku publicznego otwarte zostały.

Kąpiele zostały podzielone na dwa oddziały. Oddział dla mężczyzn, i osobny dla kobiet.

Ceny. Wanna kop. 40, w abonamencie kop. 35.
Prysznic z parówką i bez kop. 15.

Kąpiele otwarte codzień od godziny 7-mej rano do 10-tej wieczorem, W Niedzielę i święta do 11-tej rano.

Czynności felczerskie, załatwiają się na miejscu. 1—3 — 18483 —

Uczeń

potrzebny jest do Zakładu grawerskiego.—Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr domu 93 (dawniej Dobrycza) na 3-m piętrze, Nr mieszkania 6. —18322—3—3

Potrzebny jest w mieście Kownie do zakładu fotograficznego

Retuszer

umiejący dobrze retuszować wizytowe karty, w ilości od 4 do 5-ciu tuzinów dziennie, oraz klisze w razie potrzeby, z pensją miesięczną 50 rubli.—Adres: Kowno, fotograf Brzozowski, w domu własnym. 12—12—16891—

Dla rozwiązania współki.

Sprzedaje się za pół ceny, korzystny zakład sprzedaży butelkowego piwa, zupełnie urządzony. Do nabycia potrzeba od 300—500 rs. Wiadomość u stróża, ulica Niecała Nr 8.

—18142—3—3

OSOBA

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klassyczne, życzy udzielać lekcje na godziny w własnem mieszkaniu; tamże jest **fortepian** na którym można się egzercytować kilka godzin dziennie.—Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod Nr 13 na Podwal do Bremera.

3—6—18232—

Czterech Akademików,

może znaleźć zaraz pomieszkanie w dużym pokoju z balkonem, meblami, usługą, samowarem i gospodarskiemi obiadami, za bardzo przystępną cenę; porozumienie na miejscu, ulica Hoża Nr 17 E, mieszkania 5; od godziny 8—10 rano i od 5—7 wieczorem. —17919—

Zakład fabryczny specjalny,

wyprzedaje Krzesła dębowe rzeźbione, po cenach fabrycznych. — Tamże potrzeba kilku **Chłopców** na praktykę, do robót rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich.—Ulica Bednarska Nr 13.—**P. Majchrzak.**—15636—3—3

Do dóbr pod Warszawę, potrzebni są:

Ekonom folwarczny,

bezżenny, z dobremi świadectwami; **Panna-Służąca i Gospodyni Wiejska,** obydwie z dobremi świadectwami i które już były w służbie na wsi.—Wiadomość u P. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy.

—18280—3—3

Potrzebni są zaraz do nowo-otwierającego się sklepu galanteryjnego

KASSJER

z kaucją rs. 500, za stosownem wynagrodzeniem, a także **Panna-Sklepowa,** obeznana z handlem galanteryjnym.—Wiadomość w kantorze wyrobów metalowych Nr 32. Nowolipki, od godz. 8 do 10 rano i od 2 do 4 po południu, codziennie.—Osoby poszukiwane winny być młode. —18386—3—3

Jedynie Najnowsze MASZYNY do Pończoch i Trykotaży.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym.—2172—2—3

Potrzebne są

Panny

do krawieczyzny zdatne i podręczne.—Pracownia F. Bernsdorf, Chmielna Nr 1. na dole od frontu. —18394—3—3

Do Pracowni bielizny i haftów, Chmielna Nr 19. mieszk. 4, potrzebne są zaraz

PANNY

zdatne, podręczne i do nauki.—Tamże przyjmuje się wszelka bielizna ta do **szycia** jak i do **znaczenia,** od skromnych znaków, do najpiękniejszych i najwykwintniejszych **Momnogramów.** —18283—3—3

Poszukuje się

Guwernantkę

na stałe, znającą oprócz innych przedmiotów, gruntownie język francuzki i muzykę.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 77, mieszkania 3. —18336—3—3

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje i korrepetycje na godziny lub przyjąć miejsce stałego korrepetytora, za mieszkanie i stosowne wynagrodzenie.—Hotel Saski Nr 6; można zastać od godziny 3 do 6. —18361—3—3

Stancja dla Uczniów Szkół,

gdzie również może się pomieścić trzech lub czterech porządnych młodzieńców z Uniwersytetu lub Szkoły Handlowej.—Dowolnie stół i usługa.—Ulica Długa Nr 17. mieszkania 9, w oficynie. —18140—4—4

Do Zakładu Przemysłowego, poszukuje się

Wspólnika lub Wspólniczki,

z kapitałem rs. 600 do 1,000.—Interes pewny i bardzo korzystny.—Adresy uprasza się nadsyłać do Kiosku na Wareckim placu.
—18365—3—3

PLAC

na Nowej-Pradze położony, frontu łokci 30, głębokości 50, jest zaraz do sprzedania za rs. 1,000; suma całkowita wymagalna.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 16, mieszk. 22.
—18097—5—6

Maszzna do szycia bielizny,

systemu Singera, prawie nowa, do sprzedania. Ulica Hr. Berga Nr 3, mieszkania 11, stróż wskaże.

Kapelusze damskie, jesienne,

są do nabycia w Zakładzie strojów A. Gałeckiej, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85.—Tamże przyjmują się kapelusze do przerabiania, podług najświeższych modeli.
—18416—2—6

Poszukiwana jest zaraz

DZIERŻAWA,

jednej lub dwóch włók ziemi, z domem mieszkalnym i zabudowaniami na lat pięć lub dłużej, bez różnicy odległości od Warszawy i kolei żelaznej. Ktoby więc z pp. Obywateli posiadał takową raczy nadesłać opis i szczegółowe warunki do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami M. W. S. 3—3—18390—



Bardzo tanio jest do sprzedania

2 Garnitury Mebli,

używanych, urzędowej roboty, Szeslong skórą kryty. Kozeta, Umywalka i t. p.—Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego, mieszkania Nr 12.
—18031—6—6

Za nizką cenę jest do sprzedania kilka garniturów



MEBLI

gustownie materją krytych i wyściełanych włosem, oraz **Szeslong** kryty skórą szagrinową. Wiadomość: Świętojerska Nr 22, u wdowy E. Fridland. 6—6—17827—



Para Koni

powozowych, siwych, po pięć lat mających, ujeżdżonych, jest do sprzedania pod Nr 47, przy ulicy Nowy-Świat,—stróż Tomasz wskaże. —18382—3—3

Do sprzedania

różne MEBLE
i Lustra mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.
—17856—6—6

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK
dawniej A. VETTER et Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów,** tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym. a o połowę **tańsze.**
Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru,** co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest w stanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD GŁÓWNY—Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

20—0 — 12811 —

BISCUITY
FABRYKI
Blickhan & Robinson
w St.-Petersburgu.

Niżej podpisany ma honor zawiadomić panów handlujących, iż mając sobie powierzoną wyłączną sprzedaż wyżej wymienionych **Biscuitów,** przyjmuje zamówienia, i wykonywa takowe w najkrótszym czasie,—mniejsze zaś partje sprzedaje na miejscu.

Biscuity pomienione odznaczają się doskonałym smakiem, pięknością wyrobu i niezwykłą trwałością, w czem nieustępują angielskim. są od takowych jednakże **znacznie tańsze.**

Jakób Bein,
Senatorska Nr 22, w Warszawie.
—18384—2—12

Tryki Negretti, Tryki Bambouillet i Tryki Angielskie,

są każdego czasu do nabycia, po cenach bardzo przystępnych.—Wiadomość: Aleje Jerozolimskie Nr 24, mieszkania 4.
—18266—4—12



FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, za przystępną cenę jest do sprzedania.—Ulica Bracka Nr 35, mieszkana 5. —18217—4—5

Do szycia bielizny męzkiej!

1 Panna do maszyny Singera, 4 Panny podręczne, potrzebne są **zaraz.**—Rymarska Nr 12, na dole w podwórzu. —17923—5—6

WAŻNE!!
dla PP. Doktorów, Aptekarzy i Szpitali.

Wszelkie wyroby chirurgiczne gumowe, w najlepszym gatunku, po cenach stałych fabrycznych, polecają

F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.

PS. Biorącym tuzinami, odstępuje się rabat.
—18352—3—12

Tapicer
LUDWIK ŻEBROWSKI,

przeniósł, swoje mieszkanie
na Nowy-Swiat pod Nr 28
i przyjmuje **WSZELKIE roboty TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych**—podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najukaratniej.** —23751—

Dystrybucja i Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość Nr 17, Żelazna, w tymże sklepie.
—18432—2—3

Do sprzedania

Fortepian

w dobrym stanie, fabryki Kralla i Seidlera. Wiadomość: ulica Freta Szeroka Nr 14, w oficynie na dole; od godziny 10 rano do 6 wieczorem. —18137—2—2

Panowie!
Kupcy i Fabrykanci z Królestwa, Agenci, Komissanci i Reprezentanci Domów Zagranicznych

wszelkiej branży, pragnący znaleźć: pewny, wielki i korzystny zbyt swoich towarów, na pierwszych rynkach handlowych Rossji, raczą dla bliższego porozumienia, zgłosić się osobiście, lub piśmiennie przesłać swe offerty do kantoru

„Commerce Russe."
Chmielna Nr 35 6—6 — 16798 —

SKŁAD
WYROBÓW KOSZYKARSKICH SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia,
którego fabryka, mieści się przy ulicy
Nowy-Swiat Nr 36,
poleca trwale akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: koszyczki damskie, koszyki do papieru, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.
Z szacunkiem
SZYMON CZERNIEJEWSKI.
—5888—

Majątek ziemski

włók sześć. W pszennej glebie z inwentarzem żywym i martwym, kompletnemi zabudowaniami gospodarskiemi, bez służebności, w odległości 9 mil od Warszawy, a 3-ch od kolei Nadwiślańskiej, jest do odstąpienia pod nader dogodnemi warunkami. — Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 21, u Michała Urbanowskiego adwokata przysięgłego.
3—3—18368—

Jest do sprzedania

kilkaset Dachówki karpiówki,

oraz **męzka garderoba i książki szkolne,** pod Nrem 19/2676, ulica Bednarska, wiadomość u stróża. —18354—3—3

Sklep Mydlarski

egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr **53** nowy. —14985—

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej Nr 23, nad Magazynem mebli, drugie piętro, lokalu Nr 36. —18119—5—6

L Ó D.

Jest do sprzedania parę tysięcy pudów lodu razem lub częściowo niemniej jak 20 pudów naraz. pud po 25 kopiejek bez odstawy. Wiadomość w Dolinie Szwajcarskiej w bufecie.
—18436—3—3

Za rs. 45,

Zegarek damski, kryty (remontoir), uszkiem nakręcany, prawie nowy, u **Jubilera,** Świętojańska Nr 13 nowy. —18449—2—3

Do sprzedania za przystępną cenę

KARETA

podwójna, Petersburska, mało używana, bardzo silnie zbudowana, u szwajcara, Włodzimierska Nr 12. —18446—2—3

Do sprzedania:

Szafa śpiżarniana polityrowana, fornirowana; Parawaniki, Schodki dla malarzy pokojowych i Tapicerów.—Ulica Marjańska Nr 1, mieszkania 2, wejście z bramy, od godz. 9 do 11 i od 3 do 7 i pół. —18400—3—3

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż przy ulicy **Twardei pod Nrem 24,** otworzyłem z dniem 2 Września b. r.

Handel Win, Cukru, Herbaty i Towarów Kolonjalnych,

pod firmą

K. Arkuszewski

i rekomenduje świeżo sprowadzone przezemnie towary. jako to: **Kawę** w najlepszych gatunkach, **Cukier** najlepszy rąbany i w głowach, **Oliwę świeżą Nicejską, Octy Bordowskie** i t. p. **Musztardy, Sardynki, Sardele, Kapary, Herbatę** własnego sprowadzenia, jakoteż pierwszorzędnych firm **Ruskich,** oraz wszelkie **Wina francuzkie, Reńskie, Szampańskie i Węgierskie; Porter angielski,** oryginalny, w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach; **Wódki i Likiery** krajowe i zagraniczne, wszystko w gatunkach wyborowych i po najtańszych cenach.

K. Arkuszewski.

—17967—4—6

Obiady prywatne.

Świętojerrka Nr 22, stróż wskaże.
—18414—2—3

VIN DE St-RAPHAEL

WYBORNEGO SMAKU
WZMACNIAJĄCE
UŁATWIAJĄCE
TRAWIENIE,
I PRZYWRACAJĄCE ZDROWIE

WINO Śgo RAFAELA

PRZEPISYWANE PRZEZ LEKARZY jako mające pierwszeństwo nad winami przygotowanemi na żelazistych i chinowych pierwiastkach, posiada bowiem wszystkie wyżej wyszczególnione własności, nie mając niedostatków wymienionych win.

Zaleca się w SŁABOŚCIACH ŻOŁĄDKA, BLADOŚCI CERY, BRAKU KRWI i przy REKONWALESCENCYI.

Wymagać należy na każdej butelce znaku fabrycznego jak obok pomieszczony MARTEL, 18, boulevard Montmartre, Paris i we wszystkich aptekach.

Dostać można u pp. Gallego, Spiessa Mrozowskiego Sierzputowskiego i Lilpopa. 8834—17—0

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie Medyczne Władze na ogólnych zasadach handlu.

WIĘDNIĄCYM LICOM. ZJAWIAJĄCEJ SIĘ SIWIZNIE,

zalecają się środki radykalne niszczące te niemiłe zjawiska.

ODALISK wygubia zmarszczki, wysypki, opaleniznę, żółte plamy, wybiela cerę naturalną białością i balsamuje skórę twarzy od przedwczesnego niszczenia. Przy **Odalisku** używa się wyłącznie Puder „Wieczna Piękność,“ złożony z czystych pyłków ryżowego kwiatu, **bez** przymieszki magnezji, wapna, szkodliwie wpływających na cerę twarzy.— Przeciw pojawiającej się siwiznie, zaleca się płyn **Indiana** przyjemnego zapachu, nie brudzi bielizny i twarzy, nadaje włosom kolor pożądany w ciągu dwóch dni.—Cena rs. 3 kop. 50· — Artykuły te można nabywać w głównym Składzie przy ulicy Wierzbowej, **Magazyn àla Renaissance,** u **Kocha** Nowo-Senatorska i w Składzie Aptecznym **Sierzputowskiego**, Krakowskie-Przedmieście.—W zakładach tych można nabyć uniwersalnie udowodnionego środka, dla zniszczeniu łupieżu, roślinnej (nie spirytusowej) **Ateńskiej wody**, ona powstrzymuje przytem silne wypadanie włosów.—Cena rs. 1.—Dla zabezpieczenia od kontrefakcji, na każdej flaszce naklejona pięciokolorowa bandelora z podpisem właściciela **Dobrzańskiego.**

7—12 — 15681 —

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA“

pyrz ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 4—0 — 17836 —

W specjalnym Zakładzie nauki wszystkich Krojów i Strojów damskich

A. Gałeckiej,

wykładaną jest nauka kroju, szycia sukień damskich i modeli z żurnali francuzkich, kroju i szycia bielizny, ubierania kapeluszy, czepeczków strojnych i negliżowych, wszelkich żabotów, krawatek, wogóle wszystkich strojów i ubiorów damskich, udzielaną jest nauka, teorycznie i praktycznie, a także są do nabycia Modele Paryzkie na wszystkie ubiory dla dam i dzieci od kop. 30. Przyjmują się do krajania i zupełnego dopasowania do figury suknie i wszelkie okrycia od kop 50, odrabiają się suknie, wszelkie ubiory i stroje dla dam tak z nadesłanych materjałów, jakoteż i z obstalowanych —Ulica: Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro.

4—6 —17057—

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

—0—0—3910— (Gazeta Lekarska)



Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.



Aby każdą zagraniczną konkurencję z pola odsunąć, pozwalam sobie Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon jesienny przygotować 2,000 tuzinów gorsetów trzcinowych od kop. 50 do rs. 2; 2,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych od rs. 2 do 8; 500 tuzinów gorsetów z pasami rs. 4 do 12; w najlepszym i gustowniejszym wykonaniu. Obstalunki wykonywają się w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu: Neubau Siebensterngasse.

Fabryka w Warszawie: Świętokrzyzka Nr 24.

9—10 —17538—

---

400 RS.

potrzeba na 4 miesiące. Bezpieczeństwo należyte.—Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —18388—3—3

Do sprzedania duży

Garnitur Mebli

mahoniowych.—Cytadela, w mieszkaniu głównego Doktora Szpitala. —18095—3—6

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ

ELSNEROWSKĄ,

w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

00—0 —19120—

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

Juljana Załęskiego,

przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 63,

w domu z hr. Kwileckich Zawiszy.

WYNAJMUJE MEBLE urządzeniem mniejszych lub większych apartamentów.

7—0 — 15245 —

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, **używa się** w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Głowny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem,“ gdzie **sprzedaż hurtowa** i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

237—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

ZAKŁAD STOLARSKI

JOZEFA WITKOWSKIEGO,

Posiada rozmaite **MEBLE** do sprzedania, tak do salonów, jakoteż do innych pokoi, ceny przystępne, za dobroć zakład poręcza również przyjmują się wszelkie roboty stolarskie i tapicerskie. Elektoralna Nr 19 w 3-cim podwórzu na prawo. 0—8 — 16475 —

Jest do sprzedania:

Płaszcz z bobrowym kołnierzem, **Futro** podszyte skunksami i **Szuba** aksamitna damska, używana.—Szpitalna Nr 3 nowy, mieszkania 8. —18430—2—2

Jest do sprzedania



Koń wierzchowy

kasztanowaty, lat 6, na placu Mokotowskim, w stajni pułku Austrjackiego; zapytać stangreta Nikitina. —18442—2—3

Do sprzedania:

1) **Kołdra** nowa, jedwabna.
2) **Prześcieradeł** pod kołdrę, sztuk 6.
3) **Fartuchy** czarne rypsowe, dla pensjonarek. — Ulica Żórawia Nr 17, na dole od frontu, lokalu Nr 2. —18150—3—3

MAGLE

są do sprzedania.—Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 1. —18206—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.